Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 335. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

9. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O blok katolicki.

GŁOS EPISKOPATU POLSKIEGO.

Podany wczoraj przez nas list zbiorowy Episkopatu Polskiego stanowi wydarzenie pierwszorzędne w życiu naszego narodu **Jest bowiem głosem najwyższego w granicach naszego państwa autorytetu moralnego.** Ponadto, przychodzi w dobie tak ważnych decyzyj, jak — wybory parlamentarne. Wreszcie, wysuwa konkretny zupełnie wniosek: — **stworzenie wielkiego Katolickiego porozumienia.**

Na poparcie swojego wystąpienia i swojego zalecenia podają Księża Biskupi grozę niebezpieczeństwa, które stanowią niereligijne, antychrześcijańskie, antynarodowe kierunki. w pierwszym rzędzie zaś rozrastający się coraz bardziej komunizm. Wskazują także na wielkie i ważne z katolickiego punktu widzenia zadania najbliższego sejmu; będzie bowiem musiał uzupełnić dzieło budowy państwa szeregiem ustaw niezmiernej wagi (z zakresu ustroju państwa, ustawodawstwa małżeńskiego szkolnego i t. p.).

Głos Episkopatu jest dla katolików nakazem. Zarówno ze względu na stosunek, który katolików łączy z Władzą Kościelna. jak i na argumenty, któremi swoje żądanie popierają. Poprzez świat dążeń i programów przesuwa się linja oddzielająca ateistyczne, materjalistyczne tendencje od chrześcijańskich, duchowych i cywilizacyjnych. Nadchodzi okres „walki aniołów“, jak pięknie mówi francuski filozof katolicki w książce, z której zdajemy sprawę gdzieindziej. W tych warunkach obowiązkiem duchów religijnych jest skupianie się i łączność!

Ale z naciskiem podkreślają Księża Biskupi: **porozumienie katolików polskich ma być porozumieniem, opartem o zasady katolicyzmu.** W związku bowiem z szeregiem katolickich deklaracyj kilku naszych ugrupowań politycznych piszą:

> **„Po tem właśnie poznamy, że te oświadczenia o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski“.**

Jedynym zatem cementem, który ma spoić porozumienie polskich katolików. ma być katolicyzm i tylko katolicyzm, a wraz z nim jego zasady odnośnie do życia zbiorowego, zarówno w stosunku do państwa i rządu, jak w zakresie spraw gospodarczych, narodowych i społecznych. Chodzi więc o przyjęcie ich nie tylko na czas kampanji wyborczej. Ale także na okres najbliższej kadencji parlamentarnej. Porozumienie — pozwolimy sobie uzupełnić myśl Episkopatu — musi objąć nietylko samą platformę bloku wyborczego stronnictw, ale ponadto także program działania w najbliższym sejmie; to znaczy — **stronnictwa muszą swój program w sprawach państwowych dostosować do wymagań katolickiej etyki.** Bez tego koniecznego warunku blok wyborczy nie przyniósłby spodziewanych korzyści, a nawet mógłby niekorzystnie odbić się już w czasie samej kampanji wyborczej.

Tak pojęty „blok katolicki“ najzupełniej odpowiada stronnictwu Ch. D. Wszak Ch. D. była pierwszem w Polsce stronnictwem. które jeszcze w okresie pierwszych wyborów w r. 1919 otwarcie postawiła żądanie, by katolicy w życiu politycznem oparli się o zasady religji. Za nią poszły potem inne stronnictwa. Jeśli więc dziś Episkopat polski uznał, że nadeszła chwila na złączenie katolików w życiu politycznem, to nikt się z tego bardziej nie cieszy, jak stronnictwo Ch. D., które stale zmierzało do skupienia katolików polskich w posluszeństwie dla katolickiej zasady życia publicznego.

Z tego jednak wynikają pewne konsekwencje. A przedewszystkiem ta, że — jak to Episkopat w swoim liście podkreśla — **ustąpić muszą wszelkie „egoizmy partyjne“ i „prywata“, stosunek zaś projektowanego bloku do państwa i do rządu musi się oprzeć jedynie wyłącznie o podstawy rzeczowe,** o te mianowicie zasady, które wynikają z katolickiej nauki o państwie, rządzie i społeczeństwie.

Do bloku więc wysuniętego przez Episkopat polski, do bloku pojętego w sposób wyżej wskazany, Ch. D. jest gotową. Widzi w nim realizację jednej z naczelnych swoich zasad, i najlepszy sposób uratowania państwa przed grożącemi mu niebezpieczeństwami. **Z naszej strony dołożymy wszystkich starań, by tak pojęty blok przyszedł do skutku. Równocześnie jednak tem usilniej zopobiegać będziemy temu, by bezinteresowna idea naszego Episkopatu nie została przypadkiem wypaczoną lub nadużytą do postronnych interesów.** St. D.

Będą redukcje?

Warszawa. (Telef. wł.) W myśl artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej urzędnicy, którzy we właściwym czasie nie zostali stabilizowani, **winni być zwolnieni z zachowaniem praw emerytalnych.** Jak wiadomo, termin ukończenia stabilizacji **upływa 31 grudnia 1927 roku.** Wobec tego jednak, że stabilizację ukończono tylko w niektórych ministerstwach, a mowy być nie może, aby **była ona w całości przeprowadzona,** sfery urzędnicze przypuszczają, że **termin ten zostanie przesunięty jeszcze o 1 rok i w związku z tem obawiają się dalszych redukcyj.**

NIE LIKWIDACJA DŁUGU, LECZ UREGULOWANIE OBROTU.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre pisma, **jakoby wyjazd dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu p. Starzyńskiego** oraz dyrektora polskiego monopolu tytoniowego p. **Kreutza** do Rzymu pozostawał **w związku z likwidacją pożyczki włoskiej.** Celem podróży jest tylko **uregulowanie niektórych spraw, dotyczących obrotu tytoniem pomiędzy polskim monopolem tytoniowym a włoskim.**

—oo—

Warszawa. (PAT). Jak się dowiadujemy podana przez część prasy wiadomość jakoby ministerstwo przemysłu i handlu opracowało rozporządzenie o zwolnieniu **reglamentacji na przywóz wyrobów gotowych bawełnianych z zagranicy, oparta jest na błędnych informacjach.**

Uchwały Rady Ministrów.

OFICEROWIE MAJĄ PIERWSZEŃSTWO PRZY OBSADZANIU POSAD.

Warszawa. (PAT.) Dnia 6 bm. odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów** pod przewodnictwem **wicepremjera Bartla,** na którem uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **granicach państwa** i projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie **wykonywania art. 77 ustawy z dn. 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich.** Projekt ten przewiduje, iż władze i urzędy państwowe, samorządy oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz przedsiębiorstwa przez państwo subwencjonowane **przyjmować będą na służbę w myśl zasad obowiązujących w poszczególnych działach przy jednakowych kwalifikacjach przedewszystkiem kandydatów z pośród oficerów zawodowych przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.** Podania kandydatów rozpatrywać będzie utworzona w tym celu przy ministerstwie spraw wojskowych **komisja kwalifikacyjna,** w skład której wejdzie również **przedstawiciel zainteresowanego ministerstwa.**

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **kontroli ubezpieczeń** oraz powzięła uchwałę w sprawie **dodatku stołecznego i kresowego dla funkcjonarjuszy państwowych** rozszerzając równocześnie prawo do pobierania dodatku kresowego **na funkcjonarjuszy państwowych w Gdyni.** Na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Min. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **skróceniu czasu aplikacji,** wymaganego do uzyskania uzdolnienia do urzędu sądowego w okręgu sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części okr. sądu apel. w Katowicach. Na wniosek ministra robót publ. Rada Min. uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie **odstąpienia miastu st. Warszawie gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.**

Pozatem Rada Min. uchwaliła dalsze dodatkowe kredyty dla **kontynuowania akcji łagodzenia bezrobocia do końca roku budżetowego 1927/28,** postanowiła utworzyć **okręgowe urzędy ziemskie w Stanisławowie i Tarnopolu** przeprowadzając równocześnie zmiany właściwości terytorjalnej **w okręgach urzędów ziemskich we Lwowie i w Krakowie.** W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **uregulowaniu ciężarów i wierzytelności ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich.**

Z rządem, czy przeciw?

Rozbieżności w Stronnictwie Chłopskiem.

Warszawa. (Telef. wł.) W kuluarach sejmowych zwracają od paru dni uwagę **głośne i bardzo ożywione narady,** jakie toczą się pomiędzy **poszczególnymi członkami Stronnictwa Chłopskiego.** Walczą tu ze sobą dwie grupy: zwolennicy **bloku z rządem,** do których należą **Polakiewicz, Cieplak i Duro,** którzy prawdopodobnie pod wodzą Stapińskiego **utworzą nową grupę;** natomiast poseł Dąbski i jego zwolennicy uważają, że **blok z rządem nie przyniósłby Stronnictwu Chłopskiemu korzyści i ideę tę zwalczają.** Ostatecznie o stanowisku Stronnictwa Chłopskiego **zadecyduje Rada Naczelna, która zbiera się w tych dniach.**

Zebranie Rady Naczelnej Z. L. N.

Warszawa. (Telef. wł.) Związek Ludowo-Narodowy zwołał telegraficznie na niedzielę posiedzenie Rady Naczelnej. **Na porządku dziennym sytuacja pilityczna i akcja wyborcza.**

Narady przedwyborcze konserwatystów.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu tego tygodnia trwały **narady przedwyborcze ugrupowań zachowawczych.** Będą one prowadzone do końca tygodnia. Decydujące postanowienia mają zapaść **w sobotę i wtedy będzie mianowany komisarz wyborczy konserwatystów.** Osoba kandydata nie jest ustalona. Nie jest wykluczone, że będzie **powołany książe Janusz Radziwiłł.**

NIEMA URLOPÓW DLA URZĘDNIKÓW — KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszem **posiedzeniu Rady ministrów uchwalono uchylić uchwałę z 24 sierpnia 1922 roku o urlopach dla urzędników ubiegających się o mandaty do Izb ustawodawczych.**

ZNALEZIONO KORONĘ KRÓLA AUGUSTA MOCNEGO.

Drezno. (PAT). „Dresden Neueste Nachrichten“ donosi, że przy porządkowaniu muzeum historycznego w Dreźnie znalezione zostały korona, berło i jabłko króla polskiego Augusta Mocnego. Korona, która jest zrobiona przez Izydora Clemma, wykonana jest ze srebra, bogato złocona i wysadzona półszlachetnemi kamieniami.

O czem piszą inni?...

W obliczu wyborów do Sejmu.

Fakt, że rząd wyznaczył terminy wyborów do Sejmu i Senatu niezupełnie ściśle według konstytucji. na co zwraca uwagę „Naprzód“, przyjęła prasa bez protestów. Oswojono się już z tem. że sfery wpływowe zawsze chcą urządzić społeczeństwu jakąś niespodziankę „na złość“ Sejmowi. Zrozumiałem też jest, że rząd chciał wybory jak najbardziej odwlec. Chce bowiem jak najdłużej rządzić na podstawie pełnomocnictw.

Inne plany rządu są jeszcze nieznane. „Czas“ twierdzi. że rządowi udało się „rozbić bloki“. Przy tej sposobności wypisuje „Czas“ niestworzone bzdury, iż ostatnie uchwały Ch. Dem.

„idą po linji wytkniętej stronnictwu przez posła Mianowskiego“ (!).

Niemniej zabawny jest organ konserwatywny, gdy uporczywie w siebie wmawia, że rząd poza burzeniem bloków ma też pozytywny program wyborczy i

„dotychczas milczy. podobno dlatego. aby zawczasu ze swojemi planami nie występować“.

Rząd napewno jakieś „plany“ posiada, ale czy odnoszą się one do jakichś wielkich. twórczych reform ustrojowych? W to należy powątpiewać. „Czas“ najprawdopodobniej łudzi się tak, jak łudził się przez ostatnie kilkanaście miesięcy. Łudził się. przypuszczając. że rząd przeprowadzi gruntowną naprawę Konstytucji i całego wogóle ustroju państwa, łudził się potem, gdy zwalczał zamiar naprawienia ordynacji wyborczej przez parlament i podsuwał rządowi projekt narzucenia ordynacji wyborczej. co — nawiasem mówiąc — byłoby bezprawiem. Zdaje się też, że i tym razem wołanie „Czasu“ o stworzenie jakichś rządowych list bezpartyjnych. czy międzypartyjnych będzie głosem wołającego na puszczy. Popierając rząd, a zwalczając Sejm. doczekał się „Czas“ tego. że wybory odbywają się na podstawie dotychczasowej ordynacji. bo rząd uniemożliwił ulepszenie jej przez Sejm. który coprawda gruntownej reformy **nie** byłby w stanie przeprowadzić. Bądźcobądź lepsza skromna reforma. niż żadna.

Szanse wyborcze mniejszości narodowych

„Nowy Dziennik“ przewiduje, rzecz dziwna. zmniejszenie liczby mandatów żydowskich.

„Z powodu szeregu okoliczności, o których na tem miejscu była już nieraz mowa. nie uzyskamy przy obecnych wyborach tak licznej reprezentacji, jak w r. 1922, choć i wówczas nie osiągnęliśmy liczby. którąby odpowiadała naszemu odsetkowi ludnościowemu w państwie. Jest więc rzeczą i obowiązkiem naszych czynników kierowniczych uzyskać przynajmniej maksimum tego, co w danych warunkach i w danej sytuacji uzyskać można“.

Czyżby część żydów zamierzała głosować na listy „sanacyjne“?

W każdym razie głosów żydowskich będzie więcej, niż poprzednio. bo rządy „pomajowe“ przysporzyły państwu ogromną ilość nowych obywateli. Ubolewa nad tem „Polonia“:

„Czy ci nowo upieczeni obywatele Polski wszyscy będą głosować na listy polskie? Czy wszyscy oni zrezygnowali z walki o przywileje, jakich żydzi w Polsce się domagają? Czy zagwarantowali, że stale popierać będą wszędzie interesy państwowe? Czy zobowiązali się do walki z komunizmem?

Wątpię, czy ktokolwiekbądź z członków naszego Rządu mógłby dać za tych żydów uspokajające dla narodu polskiego odpowiedzi“.

Uniwersytet w Pradze ma już także dość żydów.

Od kilku dni zauważyć się daje na wydziale medycznym uniwersytetu czeskiego w Pradze ruch wśród młodzieży, zwrócony przeciwko kolegom pochodzenia żydowskiego. Inicjatorami ulotek i zgromadzeń o charakterze nietolerancji są studenci z obozu nacjonalistycznego. Atak prowadzony jest pod formą skargi na zbyt liczną frekwencję na wydziale medycznym studentów obcokrajowców (42 proc.). przyczem mówi się wyraźnie i przedewszystkiem o studentach. którym odmówiono przyjęcia w uniwersytetach warszawskim, lwowskim i krakowskim.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

„Walka aniołów“.

FRANCUSKI FILOZOF O KRYZYSIE EUROPY.

Pisząc wczoraj o książce Maritain'a „Primauté du Spirituel“ stwierdziliśmy, że w rozważaniach swoich nad doktryną obozu „L' Action Française“ doszedł francuski filozof do ustalenia dwóch źródeł jej niekatolickiego charakteru: empiryzmu i naturalizmu politycznego... Lecz prócz tej krytycznej części książki Maritain'a jest także część druga. pozytywna, są także zasady główne katolickiej polityki. Można je zestawić według schematu, któryśmy przyjęli. podając krytykę doktryny „L'Action Française“; a więc: metoda oceny zjawisk życia zbiorowego, i sama zasada życia zbiorowego.

Z jakiego punktu widzenia ujmować zagadnienia życia zbiorowego?... „L'Action Française“ stosowała metodę empiryczną, doświadczalną, opierając się jedynie o te „prawdy“, które jej odkrywał „mistrz“ Maurras. Lecz rozum i doświadczenie nawet tak zdolnego umysłu, jakim jest Maurras. pokazały się niewystarczającemi i „L' A. F.“, mimo swego przywiązania do katolicyzmu. dała się sprowadzić na manowce błędu.

Maritain stoi na stanowisku uznania autorytetu Kościoła katolickiego, jego nauki i jego orzeczeń za punkt wyjścia dla oceny życia zbiorowego. Specjalnie zaś obronie tego postulatu poświęcił pierwszą część swego dzieła, zatytułowaną „Dwie władze“. I wymownie dowodzi, że Kościołowi przysługuje nie tylko bezpośrednia władza w stosunku do spraw duchowych i religijnych w ścisłym zakresie ale i także władza w stosunku do spraw doczesnych. politycznych, społecznych, gospodarczych, — mianowicie wtedy i o tyle. kiedy i o ile dotycza one moralności lub wiary („ratione peccati“).

Jest wzruszającym Maritain, gdy do argumentów za tym poglądem zaczerpniętych z teologji. dorzuca argumenty. wzięte z życia i z historji.

„Za prawdę **wyższą od wszelkich zmian czasu** — pisze — **musimy uznać supremację Kościoła nad światem i nad władzami doczesnemi.** Trzeba by ona prowadziła narody ku ich ostatecznemu celowi, a to pod grozą radykalnego, rozprężenia w świecie. Trzeba, by Kościół z tytułu interesów ducha, które mu zostały powierzone, prowadził rządy i narody, by poskramiał instynkty ciała... **Wielkie wstrząśnienia** (les grandes spasmes) **świata współczesnego są wspomnieniami straconej jedności (wiary)“.**

Lecz, czy ta władza Kościoła o stosunku do rzeczy doczesnych ma iść tak daleko, by narzucała katolikom gotowe rozwiązania trudności aktualnych? Nie, — odpowiada Maritain. To należy do ludzkich rozumów i ludzkich doświadczeń. Dlatego Kościół nie narzuca poszczególnych reform społecznych, ani form ustrojowych, ani form rządu. We wszystkich swoich interwencjach w życie zbiorowe zajmuje stanowisko wyższe ponad walki rozdzierające katolików odnośnie do problemów aktualnych a/szczegółowych. **Chce natomiast uzmysłowić wszystkim katolikom obowiązek uznawania praw Boskich, praw moralności, praw Ducha za najważniejsze w życiu państwowem i społecznem.** Gdy więc empiryzm doprowadził „L' A. F.“ do naturalizmu politycznego, do przyznania Kościołowi roli jedynie środka i pomocy do pewnego politycznego celu, to zasada uznania władzy Kościoła nad życiem doczesnem prowadzi według Maritain'a do takiej koncepcji życia politycznego, którego podstawą i naczelną zasadą byłaby moralność chrześcijańska, „pierwszeństwo Ducha“, służba Bogu, pojmowane nie jako środek do celu. ale jako zasada ich suwerenności.

Ten pogląd na rolę religji w życiu zbiorowem przenika całą książkę Maritain'a. Z rozrzuconych zaś po niej uwag. spostrzeżeń i wniosków w tej sprawie, możnaby wnet złożyć jeśli nie program działalności zbiorowej katolików, to przynajmniej główną jej tendencję. **Działalność ta winna się kierować orjentacją samego Kościoła,** którą wyczuwać się winno z jego stosunku do życia współczesnego. W jakimże kierunku zwraca się dziś Kościół?

„Wydaje się — pisze Maritain na stronie 132. sq. swej książki — że **wchodzimy w epokę, w której, po rozwianiu nadziei związanych z racjonalizmem i optymizmem humanitarnym, zapanują wielkie problemy duchowe, walki aniołów...,** to, co rosyjski filozof M. Berdjajew nazywa nowem średniowieczem... **Jest rzeczą uderzającą, co Kościół w tej sprawie robi.** Wszystkie jego wysiłki zmierzają ku duchowemu odrodzeniu chrześcijaństwa. **Ubolewać należy nad tymi, którzy do tego odruchu (Kościoła) przykładają miarę polityki, konfliktów narodowych lub interesów doczesnych.** Chrystus rozszerza granice Kościoła, wzmaga w nim pracę, i pragnienie, by przygotować powrót Wschodu chrześcijańskiego do jedności. a nawet zakończyć rozdarcie spowodowane przez Reformację... **Duch ludzki zmierza ku uniwersalizmowi“.**

W wymownych słowach podaje Maritain **pojęcie katolickiego uniwersalizmu.** Wychodzi on z uznania „pierwszeństwa Ducha“ przed materją za podstawę cywilizacji. A w praktyce **zmierza do wyrównania narodowych różnic i do zlikwidowania tarć klasowych.** Oczywiście nie mechanicznie, ale przez przebudowę ustrojów. Specjalnie w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Akcja Kościoła — pisze Maritain na stronie 175 — ma tu za cel

„przygotowanie ustroju chrześcijańsko-społecznego i obalenie warunków społecznych, przeciwnych sprawiedliwości i duchowi Ewangelji“.

Zdaje się, że francuski filozof zupełnie jasno i wyraźnie przedstawił rolę Kościoła w życiu społecznem i obowiązki Katolików wobec niego. Należy tylko życzyć, by jego poglądy zostały przyjęte przez wszystkich dobrych katolików, w dobie, która — jak ją pięknie i trafnie określa — będzie stała pod znakiem „walki aniołów“, walki o największe świętości człowieka.

W. Z.

Katolicy powinni wybierać katolików.

List pasterski Episkopatu polskiego.

Obszerny list Biskupów polskich. który streściliśmy już wczoraj i o którym piszemy również w dzisiejszym numerze, przypomina katolikom. że w przyszłym Sejmie i Senacie będą rozpatrywane najdonioślejsze sprawy, mające związek z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa. A Polsce zagrażają nowe, dawniej nieznane niebezpieczeństwa, przedewszystkiem komunizm.

„A jak w czasach zarazy — piszą XX. Biskupi — trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieżdżą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w Izbach Ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerząc rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku. każde osłabienie węzłów rodzinnych. wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych“.

Na katolikach ciąży więc wielka odpowiedzialność. Oni rozstrzygną, ku której stronie przechyli się Polska. Wobec tego Episkopat ponawia swe dawniejsze wezwanie do spełnienia obowiązku obywatelskiego. Katolicy mają obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem. Dalej XX. Biskupi ostrzegają przed złudnemi obietnicami tych, którzy sieją nienawiść klas i warstw.

Dalej wskazuje Episkopat na dwa niebezpieczeństwa: usuwanie się od głosowania i rozbicie się głosujących. Usuwanie się od wyborów sprawiło, że Sejm nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Ci, którzy mają wspólny program. nie powinni się dzielić, lecz iść razem. Przez to stwierdzą, że chcą naprawić to, co zdziałała wybujała partyjność, że idzie im o Polskę i Królestwo Boże.

Głosy prasy o liście Episkopatu.

List Episkopatu wywołał wszędzie ogromne wrażenie.

W „Warszawiance“ pos. Stroński pisze o nim:

„Potęga tych prawd, prostych i jasnych, jest przemożna. Wszystkie inne mędrkowania są małostkowemi lub małodusznemi zboczeniami. I dlatego nie objaśniać trzeba światłem prawdy promieniejące myśli Księży Biskupów, ale tylko je powtarzać, powtarzać, powtarzać“.

„Kurjer Poznański“ nazywa list pasterski wyjątkowej doniosłości dokumentem moralno-politycznym i

„wołaniem sumienia katolickiego i narodowego, które każe się słabym, czy dotkniętym, trucizną czasów, wzdrygnąć z letargu, podźwignąć z niemocy, nawrócić na drogę zdrowia i prawdy“.

„Czas“ od osoby „obznajomionej z ruchem katolickim. a jednocześnie usposobionej przychylnie dla rządu“, usłyszał komentarz, w którym między innemi czytamy:

„Co do następstw, które może on spowodować to wydaje się rzeczą niemal wykluczoną, aby blok katolicki mógł w tak krótkim czasie zorganizować się i wziąć czynny udział już w najbliższych wyborach. Należy więc przypuszczać, że akcja wyborcza potoczy się dalej dotychczasowemi torami i że blok katolicki pozostaje na razie jeszcze tylko perspektywą na przyszłość“.

Notatki i odgłosy.

ZA NIEMEN, ZA BUG!

Były poseł Paweł Bobek, z zawodu nauczyciel, przeniesiony został z Bobrka pod Cieszynem do Szczebrzyszyna. B. poseł Spittal, nauczyciel gimn., przeniesiony z Tarnopola do Brześcia. B. poseł Poznański. nauczyciel gimn., przeniesiony z Kamionki Strumiłowej do Sarn. Również b. poseł Malik, nauczyciel, przeniesiony został na Polesie. Wszyscy wymienieni należą do „Piasta“.

B. poseł Rudziński, Wyzwoleniec, inspektor szkolny, został przeniesiony do Warszawy. B. Poseł Pużak socjalista, urzędnik pocztowy, otrzymał od Ministra Miedzińskiego 3 miesięczny urlop...

KRAKÓW PRZED 60 LATY I DZIŚ.

— W Pamiętnikach Wł. Mickiewicza znajdujemy wyjątki z listów, jakie przed 60 laty pisał do syna Adama Józef I. Kraszewski z Krakowa i o Krakowie. Autor „Starej Baśni“ tak wówczas, w r. 1866, wyrażał się o naszem mieście:

„Trzeba mieszkać w Krakowie. dotykać zbliska ludzi i rzeczy, by zdać sobie sprawę z opłakanego stanu Galicji, zubożałej, przybitej. martwej. tonącej w śmiertelnej martwocie... Żadne prowincjonalne miasteczko jakiegokolwiek kraju w Europie nie da się porównać z ową dawną stolicą... A przy tem wszystkiem niepojęta rezygnacja, niewiarygodne odrętwienie“...

Ostatnie zdanie brzmi zupełnie jak sąd współczesny o Krakowie pomajowym. Tylko że do odrętwienia i rezygnacji przyłączył się strach, blady strach przed zemstą silnych. Nigdy nie widzieliśmy w Krakowie tylu przerażonych ludzi. Jedni boją się utraty posady, inni odmowy kredytu, jedni drżą o swoich krewnych. inni wreszcie, a tych jest najwięcej, boją się własnego strachu. Lista kandydacka dla tchórzów ma wszelkie szanse zwycięstwa przy wyborach. Napewno się też pojawi, z numerem 10-tym lub innym. Agitację za tą listą pełnić będzie Jego Wysokość Strach.

NIEZAWISŁOŚĆ PRZEKONAŃ.

Zachowanie niezawisłości przekonań i odwagi sądu staje się w niektórych okresach dziejowych prawie zasługą. Jest jednak przykro przyjmować gratulacje z powodu odwagi głoszenia własnego zdania. W uznaniu tem widzi się bowiem dopiero prawdziwą głębię upadku ogólnego. Najniżej upadli jednak ci, którzy nienawidzą ludzi duchem wolnych i odważnych. O nich to mówił A. Mickiewicz: „Darmo ich okładać jakiemi chcieć kartami konstytucji, zawsze oni będą niewolnikami“.

ŻAL PRAWDZIWEGO KONSERWATYSTY.

Kiedy już cytuję Pamiętniki, to wspomnę i znamienne słowa ze Wspomnień Pawła Popiela. Wódz krakowskiego konserwatyzmu i założyciel „Czasu“ spowiada się przy końcu swego życia: „Wymawiam sobie i słusznie, że — czy przez brak energji. czy lenistwo — nie pracowałem więcej nad wytworzeniem stronnictwa, co w górze byłoby połączyło umysłowe i polityczne siły, a w dole weszło w stosunek z ludem, którego ogromna większość do dziś zdrowa“...

Dodam, że Popiel uważał za jedno z głównych zadań takiego stronnictwa obronę kraju przed podbojem gospodarczym żydów.

Dzisiaj — podobnie jak przed 50 laty — konserwatyści krakowscy organizują się ciągle jeszcze na gruncie klasowo-ziemiańskim, zwalczając wszelkie próby wciągnięcia ziemian w stronnictwa, które „wchodzą w stosunek z ludem“. Prawda, wchodzą i oni niekiedy z „ludem“ w stosunek — handlowy. W r. 1913 wystarali się u premjera Stiergkha o 80.000 koron dla p. Stapińskiego. Stroną pokrzywdzoną w tym stosunku był raczej p. Stapiński.

RZĄDY MŚCIWE.

— Jeden z byłych ministrów powiedział do mnie: „Sanacja uczy nas, jak winniśmy rządzić, gdy przyjdziemy do władzy. Czytam teraz pilnie listy nominacji i zwolnień. My nie umieliśmy tak zapełniać szpalt „Monitora“.

Uczyć się trzeba zawsze ale tylko rzeczy pożytecznych. Nigdy zaś mściwości. Rząd Ludwika XVIII utrzymał marszałków i prefektów z czasu cesarstwa na ich stanowiskach. „Wielkoduszność jest purpurą królów“. Winna być także pierwszą cnotą rządów republikańskich. Nie wierzę w trwałość rządów mściwych.

Jan Matyasik.

Ruch wyborczy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU DZIELNICOWEGO CH. D. I KOMITETU WYBORCZEGO CH. D. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w Krakowie w piątek, dnia 9 grudnia o g. 10.30 rano w biurze przy ul. Potockiego l. 11.

Piastowcy we Lwowie.

Onegdaj obradował we Lwowie zjazd Piasta z 27 powiatów Małopolski Wschodniej. Przemawiali m. i. ks. Panaś i marszałek Rataj. Zjazd oświadczył się za polityką p. Witosa.

Sport.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ W ZAKOPANEM. Od 28 b. m. do 10 stycznia 1928 r. urządzony będzie w Zakopanem specjalny obóz przedolimpijski dla hockeistów i narciarzy, urządzony przez P. Z. N. i P. Z. Hockeistów na lodzie.

DAR 50.000 DOLARÓW DLA MISTRZA ŚWIATA W GOLFIE.

Jak Nobel słynnych uczonych i pisarzy, tak obdarowali wielbiciele golfu swego mistrza Bobby Jonesa. W uznaniu zasług dla wielkiego jego talentu wyprawiono mu wspaniały bankiet, na którym wręczono mu dar wartości 50.000 dolarów, t. j. sporą fermę w Ameryce Płd. Jones jest istotnie najlepszym golfistą świata, mistrzem Anglji i Ameryki.

WYJAZDY ZAGRANICZNE POLSKICH DRUŻYN PIŁKARSKICH.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Gdańska reprezentacja Warszawy celem rozegrania tamże zawodów z reprezentacją robotniczą W. M. Gdańska.

I. F. C. z Katowic jedzie na Boże Narodzenie do Wrocławia, gdzie rozegra dwa matchy z tamtejszymi czołowymi klubami. Również i Wisła nasza wybiera się niezadługo na wielkiej ...rniej piłkarski do Pragi, gdzie stoczy walkę ze Slavą, Victorią, Žižkov i Kinizsią. — W związku z tem pisma praskie donoszą, że 26 b. m. gra Salvia z S. V. Fürth, a więc poza Pragą. A więc z kim właściwie grać będzie Slavia, z S. V. Fürth, czy z Wisłą?

VINCENT RICKARDS MISTRZEM PROFESJONISTÓW AMERYKI.

Vincent Richards, wspaniały tennisista zawodowy, wygrał finałowy mecz o mistrzostwo zawodowców Ameryki. W obecnej chwili udaje się Richards z tenisistą japońskim Haradą w podróż światową. Pierwszym etapem tego tournee będzie Australja, następnie Riviera, gdzie wezmą udział w grach o puhar „Bristolu“.

JAKICH TRENERÓW MAJĄ ZAGRANICZNI NARCIARZE-OLIMPIJCZYCY?

Olimpijskie treningi narciarskie są we wszystkich państwach, które wezmą udział w zimowych igrzyskach w St. Moritz, w pełnym toku. Narciarze polscy trenują w Zakopanem pod okiem Norwega Simonsena, Francuzi w Chamonix mają Norwega Petersena, Włosi Lislegaarda, Jugosłowianie Hanssen'a. Niemcy, Austrjacy, Czesi i Szwajcarzy przygotowują się pod kierownictwem trenerów rodzimych. Nie próżnują również Finnowie, którzy wystawią na igrzyskach drużynę, złożoną z 15 biegaczy, wśród których spotykamy takie nazwiska, jak Raivio, najlepszy Finlandczyk w 50 km, Niku, Ritola, bracia Lappalinen i Saarinen.

Na ziemiach Rzplitej.

Ks. Prymas Hlond jedzie do Rzymu po kapelusz kardynalski.

Do Katowic przybył z Poznania ks. kard. prymas Hlond w przejeździe do Rzymu. Ks. Prymas zamieszkał u ks. kan. Szramka. Wczoraj wyjechał do Piekar, gdzie odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Po południu gościł u swego brata w Katowicach. Dziś, w święto, Prymas wyjeżdża z Mszą św. do Oświęcimia, a po południe spędzi u matki swej pod Mysłowicami. W piątek wyjeżdża ks. Prymas do Rzymu po kapelusz kardynalski.

Znów gniazdo szpiegowskie na Wileńszczyźnie.

„Kurjer Wileński“ donosi, iż władze bezpieczeństwa wykryły na terenie województwa wileńskiego olbrzymią aferę szpiegowską, przyczem organizacja ta posiadała rozgałęzienia na cały obszar Rzeczypospolitej. W związku z wykryciem afery poczynione zostały liczne aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się m. in. wybitny działacz białoruskiego G. P. U. w randze pułkownika. Był on jednym z kierowników wykrytej organizacji. Dalsze śledztwo w toku.

Żołnierz zastrzelił żołnierza za to, że chciał przejść do Sowietów.

Na odcinku 2 brygady Kopa w okolicy Nieświeża szeregowiec korpusu, Kubik Jan zwierzył się koledze, Józ. Kubackiemu, iż chce zbiec do Bolszewji. Kubacki usiłował wstrzymać towarzysza od ucieczki, kiedy jednak widział, że Kubik zwrócił się w stronę granicy i wykonuje zamiar, strzelił w jego stronę, zabijając go na miejscu. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, iż nie ulega wątpliwości, że Kubik chciał przekroczyć granicę i że trup leżał zaledwie o kilka metrów od linji granicznej. Kubacki prawdopodobnie nie zostanie ukarany.

Czworo dzieci zginęło pod krą lodową.

W Gromadnie, pow. wyrzyskiego, na Pomorzu, czworo dzieci ślizgało się na pokrytem lodem jeziorze. W pewnej chwili lód się załamał i dzieci wpadły do wody. Krzyk tonących usłyszał ojciec jednego z tonących dzieci i pragnąc przyjść z pomocą, wszedł na cienką skorupę lodową, która natychmiast pod ciężarem jego się załamała. Nadbiegli mieszkańcy wsi zdołali ojca wyratować, wszystkie zaś dzieci dostały się pod lód i utonęły.

WYRATOWAŁ LOTNIKA Z PŁOMIENI. Dowódca 3 p. lotn. dokonał w Poznaniu aktu wręczenia nagrody honorowej robotnikowi A. Pannwitzowi z Biskupic pod Poznaniem, który 13 czerwca b. r. z narażeniem własnego życia wyratował pilota Koreckiego od śmierci w płomieniach, wydobywając go z pod szczątków rozbitego i palącego się samolotu.

W KATOWICACH ZAPADŁ WYROK NA SZAJKĘ BANDYTÓW, która napadła w swoim czasie na właścicielkę kina „Colosseum“ i zrabowała jej większą ilość kosztowności, oraz znaczną sumę pieniężną. Mik. Skowroński skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat 5, a Edward Wynerowicz na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw. Jubiler, który nieświadomie zakupił od bandytów kosztowności, został uniewinniony.

KIEPURA PROCESUJE SIĘ O NIEPRZYCHYLNĄ RECENZJĘ. Wkrótce odbędzie się przed sądem okr. w Poznaniu ciekawy proces. Treścią jego jest zatarg między popularnym tenorem, J. Kiepurą a sprawozdawcą „Kurjera Poznańskiego“, znanym kompozytorem dr. Kamieńskim. Kiepura uczuł się dotkniętym tonem sprawozdania z koncertu odbytego w Poznaniu w lecie b. r. i wytoczył recenzentowi proces.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA wydarzyła się na szosie w pobliżu Gościnina (Pomorze). Samochód pp. Miotków z Olszewa wskutek defektu w kierownicy wpadł na przydrożne drzewo, ulegając rozbiciu. Pp. Miotkowie ponieśli śmierć na miejscu, osieracając siedmioro nieletnich dzieci. Szofer doznał zgniecenia klatki piersiowej i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

SPRAWA BISPINGA ZNOWU WRACA NA WOKANDĘ. Głośna sprawa Bispinga przydzielona do sądu apelacyjnego wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy zapadłego w 2-giej instancji wyroku, skazującego Bispinga na 4 lata więzienia — znajdzie się w sądzie warszawskim w drugiej połowie bieżącego roku przyszłego.

SKAZANIE MĘŻOBÓJCZYNI. W sierpniu b. r. dokonano w garkuchni Grabaniowej w Nowym Sączu ohydnego morderstwa na osobie 59-letniego Konst. Grabania. Narzędziem mordu był zwykły nóż kuchenny. Wszelkie okoliczności przemawiały za tem, iż zaszedł fakt mężobójstwa, to też przed trybunałem przysięgłych stanęła, jako oskarżona o zabójstwo w czasie sprzeczki, żona zamordowanego Marja Grabaniowa, która do winy się nie przyznała. Sędziowie przysięgli (potwierdzili 9 głosami pytanie o winie oskarżonej. Przy zastosowaniu okoliczności łagodzących skazano mężobójczynię na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Z całego świata.

Straszliwy pochód cholery.

Epidemja cholery w Indjach holenderskich przerzuciła się na archipelag Sunda. W Bengalji zapadło na cholerę z górą 6000 ludzi. W jednej z wiosek całkowicie wymarło 270 osób. Służba sanitarna jest bezsilna wobec szerzącej się epidemji. W zeszłym tygodniu zmarło w Kalkucie 57 osób.

Burze w Hiszpanji.

Gwałtowne deszcze i burze gradowe spowodowały poważne szkody w południowo-wschodniej części Hiszpanji. Zbiory uległy zniszczeniu. W wielu miejscach, grad pokrył ziemię powłoką grubości 7 cm. W jednej z miejscowości burza wywołała powódź, która spowodowała wykolejenie się kurjera, idącego z Sewilli do Grenady. Na skutek burzy zerwane zostały w południowych częściach Hiszpanji połączenia telefoniczne i telegraficzne. Częściowo uległy unieruchomieniu także i linje kolejowe.

10-lecie Finlandji.

Dn. 6 grudnia Finlandja obchodziła uroczyście dziesięciolecie swej niepodległości. W dniu tym, 1917 r. parlament fiński ogłosił niezawisłość kraju, otwierając w ten sposób nowy okres samodzielnego bytu państwowego. Ku chwili całkowitego wyswobodzenia się Finlandja kroczyła drogami ciężkich doświadczeń. — Związana przez sześć stuleci z górą ze Szwecją, Finlandja została od niej oderwana i przyłączona do Rosji w formie państwa autonomicznego.

Parlament amerykański przeciw prohibicji?

Donoszą z Waszyngtonu, iż nastąpiło tam otwarcie kongresu. W związku z tem, że kongres nie obradował półtora roku, w przeddzień znajduje się już przeszło 6.000 przedłożeń ustawowych. Wśród przedłożeń wyróżniają się różne projekty, skierowane przeciwko obowiązującej obecnie w Stanach Zjednoczonych prohibicji alkoholowej.

Naruszenie ustawy prohibicyjnej jest najpopularniejszem przestępstwem w Stanach Zjednoczonych. — Ministerstwo sprawiedliwości w Waszyngtonie ogłosiło statystykę kar za przestępstwa tego rodzaju, popełnione od chwili wprowadzenia ustawy prohibicyjnej. Na kary więzienne skazano dotychczas 22.507 osób w ogólnej ilości 22.500 lat.

Harakiri już niemodne w Japonji.

Jak wynika z ogłoszonej statystyki w ciągu roku zeszłego 2.000 Japończyków popełniło samobójstwo, rzucając się pod koła pociągów i tramwajów. Japońskie ministerstwo komunikacji postanowiło zaopatrzyć wszystkie pociągi kolejowe w specjalne hamulce amerykańskie, umożliwiające momentalne zatrzymanie pociągu.

GIMNAZJALIŚCI W KOSZYCACH PROTESTUJĄ PRZECIW KRÓTKIM FERJOM. W ubiegłą niedzielę w Koszycach przeciągnęła przez miasto niezwykła demonstracja. Około 1.000 uczniów szkół średnich demonstrowało przeciw skróceniu ferji Bożego Narodzenia. Wobec zdecydowanej postawy demonstrantów policja przepuściła swobodnie pochód.

Organizacyjne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „ORYZA“ Zakłady Przemysłu Ryżowego w Krakowie

W dniu 3. grudnia 1927 r. odbyło się w sali obrad krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej organizacyjne Walne Zgromadzenie spółki akcyjnej pod firmą „Oryza“ Zakłady Przemysłu Ryżowego S. A. w Krakowie.

Ze sprawozdania założycieli wynika, że nowe przedsiębiorstwo powstaje przy znacznym udziale kapitału holenderskiego. Grupę holenderską reprezentują trzy firmy, a mianowicie: 1) Van Schaardenburg & Co., Rotterdam, 2) Wessanen's Koninklijke Fabrieken, Wormerveer, 3) Howard & Co., Królewskie Młyny Ryżowe, Zwijndrecht.

Kapitał akcyjny firmy wynosi 3,000.000 zł. Założyciele nabyli grunta w Bierzanowie pod Krakowem o powierzchni 20 morgów i przystąpili już do budowy łuszczarni ryżu oraz magazynów na pomieszczenie znacznych ilości ryżu.

Założyciele należą do pionierów przemysłu ryżowego w Holandji i oparci na długoletniem bogatem doświadczeniu zamierzają urządzić fabrykę przy zastosowaniu ostatnich zdobyczy technicznych. Spółka akcyjna ma zapewnione znaczne zagraniczne kredyty i będzie w stanie zakupywać surowiec wprost w miejscach produkcji (Indje, Burma). Z uwagi, że wymienione wyżej firmy należą do najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w tej dziedzinie, należy spodziewać się, że produkt nowej fabryki będzie pod względem jakości pierwszorzędnym.

Po przyjęciu zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu statutu, wybrano Radę Zawiadowczą w następującym składzie: Tadeusz Epstein, prezydent Izby handlowej i przemysłowej, przemysłowiec w Krakowie, Izydor Horowitz, radca Izby handlowej i przemysłowej, kupiec w Krakowie, Dr. Bruno Josefert, dyrektor Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Jan Piotr Laan, współwłaściciel i dyrektor firmy „Wessanen's Koninklijke Fabrieken in Wormerveer, Henryk van Schaardenburg, współwłaściciel firmy „Howard & Co.“ w Zwijndrecht, Kornel Jan van Schaardenburg, współwłaściciel firmy „Van Schaardenburg & Co.“ w Rotterdamie i Dr. Stefan Skrzyński, prezes Rady Powiatowej w Krakowie.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: Dr. Rudolf Beres, dyrektor Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Dr. Adolf Deiches, dyrektor Banku Komercjalnego w Krakowie, W. C. Kuipers, dyplom. rewizor księgowy w Rotterdamie i Stanisław Nowakowski, prokurzysta Banku Przemysłowego w Krakowie.

ŚWIAT KOBIECY

OSTATNIE WSKAZANIA MODY.

Dłuższe suknie.

Dla krótkich sukienek nadchodzi zmierzch. Wielkie damy paryskie prześcigują się obecnie w pomysłowości sukien, wszystkie jednak modele są dłuższe od dotychczasowych.

Suknie dłuższe (właściwie są one tylko dłuższe z jednej, lub dwóch stron, lecz nie na całej linji cyrkla), nazwijmy je wydłużonemi, zatem suknie wydłużone szczególnie pięknie wyglądają, gdy są wykonane z aksamitu.

Są modele spięte z boku, z sutą przymarszczoną draperją; w innych draperja odrzucona do tyłu i spięta, tworzy podwójny, ostro zakończony tren. Luźna draperja daje się zastosować niemal wszędzie. Czasem spada od ramion w kształcie bocznego żabotu, lub hiszpańskiego płaszczyka. Przy innych modelach bywa umieszczona z przodu.



Na ilustracji naszej widzimy skromną i efektowną zarazem suknię z czarnej satyny, przybraną haftem perełkowym, suknię z białego taftu, ozdobioną strasem i suknię z jedwabiu „faille“ koloru jasno-zielonego w kilku odcieniach.

Bardziej niż kiedykolwiek noszone są suknie w stylu sportowym.

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

„ŚWIAT KOBIECY“. W Nr. 23 znajdujemy interesujące korespondencje warszawskie o modzie, następnie: „Elegantka w okresie baroku“; „Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa“; „Dzieci Paryżanek“; „Kartki z podróży“; Kącik praktyczny; Dobra Gospodyni. Kilkadziesiąt modeli sukien praktycznych, wieczorowych, bluzek, bielizny, okryć; modele dziecięce, tablica krojów itd. Wytworne, o nowoczesnym wdzięku ilustracje p. Kilian-Stanisławskiej mile ożywiają zeszyt.

„BLUSZCZ“. Artykuł wstępny Nr. 49 poświęcony jest „Prometejskiej służbie“ największej uczonej świata, rodaczki naszej, p. Curie Skłodowskiej. Z okazji 60-ej rocznicy urodzin p. Jastrzębska przypomina społeczeństwu ciężkie etapy życia genjalnej wynalazczyni i nawołuje gorąco do spełnienia jej najgorętszego życzenia — szybszego wykończenia Instytutu Radowego w Warszawie. W dalszym ciągu następuje dokończenie głęboko przemyślanego artykułu „Odpowiedzialność społeczna“, „W głosie bezimiennej niedoli“, M. H. Szpyrkówna oddaje swój czujny na niedole społeczne głos na rzecz krzywdy zredukowanych pielęgniarek i działaczek oświatowych. We „Wspomnieniach z roku 1831 na Litwie“ G. Puzynina powołuje do życia epizody walk i nastrojów ówczesnych. Dział beletrystyczny wypełniają dalsze ciągi interesującej noweli M. Wita „Profesor“ i powieści W. Miłaszewskiej „Kaczęta“, „Zapoznane skarby“ — to echo ciekawej wystawy konserwatorskiej, która z okazji Zjazdu ostatnio miała miejsce w Warszawie. Rewja muzyczna, teatralna oraz szereg ważniejszych etapów ruchu kobiecego z całego świata uzupełniają dział społeczno-literacki. Część praktyczna prócz świetnie, jak zwykle, postawionego 8-stronicowego dodatku „Mody i Roboty“ zawiera: przegląd najmodniejszej biżuterji, licznie ilustrowane „Ogródki działkowe“, wysoce racjonalny artykuł „Podarunki świąteczne“, „O oszczędności czasu“, „Przechowywanie zapasów w piwnicach“ oraz szereg wiadomości kulinarnych. Całość czyni zadość wymaganiom wszechstronnie kulturalnego domu polskiego.

„ŻYCIE KOBIECE“. Szczególnie korzystnie przedstawia się ostatni (9) numer tego tygodnika. Wstępny artykuł pt. „Rola kobiety w utworach Wyspiańskiego“ daje czytelnikom krótki i syntetyczny przegląd typów niewieścich, przewijających się przez dramaty wielkiego poety. Specjalnie dobrym pomysłem jest zamieszczenie fotografji „Jak nie powinny wyglądać nasze mieszkania“ z interesującym artykułem M. Szczepkowskiej. Wywiad z fryzjerką p. Janiną przynosi ciekawe informacje o tej nowej gałęzi pracy kobiet, zaś w dziale praktycznym spotykamy artykuły: „Hodowla fijołków alpejskich w mieszkaniu“, „Zabawki na Boże Narodzenie“, „Kostium narciarski“, „Wizyta u prababci“, poruszający „ważną sprawę“ — smarzenie borówek. Obok artykułów spotykamy jeszcze sporo drobiazgów informacyjnych, jak „Praca“ i „Ochrona małoletnich w Niemczech“ oraz pożyteczne porady pt. „Cera w jesieni“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 9. grudnia b. r.

Kraków (595). Godzina 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 14: Transmisja I-go kursu spółdzielczego z Warszawy; 16.40: Program dla dzieci; 17.20: Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy“ wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt p. t.: „Czy istniała Atlantyda?“, wygł. Dr. E. Passendorfer, Adj. Państw. Inst. Geol.; 20: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu i komunikaty, g. 14 Program I-go kursu spółdzielczego: g. 14 a) Odczyt p. t. „Spółdzielczość kredytowa „Kasy Stefczyka“, g. 14.25 Odczyt p. t. „Spółdzielczość kredytowa — Banki ludowe“, g. 14.50 c) Słuchowisko, g. 15.15 d) Odczyt p. t. „Stabilizacja złotego a gromadzenie oszczędności“, g. 15.40 Komunikaty, g. 16 Z racji obchodu 77 rocznicy śmierci gen. Bema, wygłosi por. Jan Żuliński odczyt p. t. „Generał Bem“. Po odczycie odegra orkiestra rpr. 36 p. p. marsz gen. Bema, g. 16.25 Nadprogram i komunikaty, g. 16.40 Odczyt p. t. „Przyszła wojna“, g. 17.05 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — omówi prof. Henryk Mościcki, g. 17.20 Odczyt p. t. „Z aktualnych zagadnień polskiej polityki handlowej“, g. 17.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów, g. 19 Komunikat rolniczy, g. 19.30 Transmisja z Katowic. Odczyt p. t.: „Kolejnictwo Śląskie“, g. 19.55 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki“ — wygł. prof. Stan. Niewiadomski, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (344.8). G. 12.45 Tercet instrumentalny, g. 13 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej, g. 14 Notowania giełdy pieniężnej, g. 17.45 Koncert wokalny, g. 19.10 Pogadanka z dziedziny radjofonji, g. 19.30 „Ideał pracy w dziejowym pochodzie ludzkości“, g. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422). G. 15 Komunikaty, g. 16.40 Kurs średni języka polskiego, g. 17.05 Komunikaty, g. 17.20 Wykład historji polskiej (kurs niższy), g. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, g. 19 Komunikaty, g.

U prof. Wachholza

kolegi Wyspiańskiego.

Wyspiański a życie akademickie. — Zainteresowania poety „polskiego listopada“. — Wyspiański-student jako aktor, dekorator i reżyser. — „Ersatz-rezerwista“ w połatanych spodniach. — Odludek — nieszczęśliwy człowiek.

W dwudziestą rocznicę zgonu nieszczęśliwego, chorego człowieka, który w gorączkowych wizjach wyczarował kawał życia polskiego — nakryto jego wspomnienie kilkunastu wieńcami kwiatów, akademji, przemówień i przedstawień. Odgrzana nieco pamięć Wyspiańskiego u ludzi, ogarniętych dniem bieżącym jak zmorą, przywiodła jego skołatanego ducha w obręby naszej sceny, w podziemia Skałki i w tyle ulic, które za życia przemierzył. Szukamy nowych faktów, zdarzeń u ludzi, dla których osoba Wyspiańskiego jest jeszcze świeża, wygrzebujemy jakieś wspomnienia, któremi odziewamy pamięć jego krótkiego, niezmordowanego żywota.

W poszukiwaniu tych wspomnień, które niémi przyjaźni, koleżeństwa, czy znajomości związały się z osobą zgasłego i niezrozumiałego wizjonera — udajemy się do profesora Uniw. Jag. Dr Leona Wachholza, kolegi Wyspiańskiego z czasów uniwersyteckich i znajomego jego z lat późniejszych.

— Wyspiańskiego poznałem w r. 1888 na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uczęszczał na pierwszy rok filozofji. Słuchał wykładów literatury i historji polskiej. Profesorami jego byli Tarnowski i Smolka. **Zwłaszcza wielkie zainteresowanie objawiał Wyspiański do dziejów ojczystych.** Ja byłem od niego o dwa lata starszy; chodziłem na trzeci rok medycyny. Spotykaliśmy się w „Czytelni Akademickiej“, mieszczącej się w kamienicy nad bramą przechodnią z ul. Brackiej na Rynek. Organizacja ta skupiała podówczas całą młodzież, czującą narodowo Prezesem jej był wtedy Wład. Leopold **Jaworski.** Członkami jej byli m. in.: **Rydel, Mehoffer, Wyspiański, K. Tetmajer** (który nawet tamże obchodził swój debjut poetycki, otrzymawszy pierwszą nagrodę na konkursie z okazji wieczorku Mickiewiczowskiego).

— Właściwie Stasia Wyspiańskiego poznałem na wsi w domu jego wujostwa, pp. Stankiewiczów. Pamiętam, iż będąc zapalonym przyrodnikiem, chodziłem z Wyspiańskim po polach i pokazywałem mu rozmaite zioła i kwiaty, które znałem na pamięć. Kolega mój miał niezwykle chłonną naturę; był przejęty podziwem dla natury w sensie kontemplatywnym. — Jeden bardzo ważny dla Wyspiańskiego fakt, który ma związek z jego przyszłą twórczością dramatyczną. **Był on entuzjastą wszystkiego, co odnosiło się do powstania listopadowego.** Być może, że przyczyniły się do tego studja historji polskiej, którą tak lubiał. Kult do historji Polski podsycał w Wyspiańskim Matejko, który równocześnie uczył go, jako ucznia Szkoły Sztuk Pięknych. **Wyspiański był wielbicielem tematów z powstania listopadowego.** Niezapomnianą będzie dla mnie chwila, kiedy w maju 1889 r. urządził Wyspiański przedstawienie w „Czytelni“. Zrobiwszy z estrady scenę, wystawił na niej dramat Aurelego Urbańskiego p. t. „Dramat jednej nocy“, jednoaktówkę patrjotyczną. Dekoracje i kostjumy zrobił Wyspiański, który grał tam jedyną rolę kobiecą i zagrał ją doskonale. Przedstawienie to — całkowity wysiłek mojego kolegi — było przez długi czas na naszych ustach. Niestety, wkrótce władze uniwersyteckie zamknęły „Czytelnię“ z powodu rozruchów na tle wkradającego się na wszechnicę socjalizmu i piękna ta placówka przestała istnieć.

— Wyspiański przerwał potem studja i wyjechał zagranicę. Przypominam sobie, iż gdzieś w r. 1893, po powrocie jego z Włoch, spotkałem go wieczorem na plantach koło dworca. Był ubrany jako ersatz-rezerwista austrjacki w strasznym mundurze: bluza za krótka, spodnie świeciły dwoma wielkiemi łatami, czapa opadła mu na oczy. Tacy bowiem rezerwiści służyli tylko po trzy miesiące, dlatego dawano im najgorsze umundurowanie. Widziałem, jak mu było przykro z tego powodu i jak wstydził się za swoje ubranie. Wychodził też dlatego wieczorami na miasto, ponieważ wstydził się widoku ludzi.

— **Był zawsze skrytym, skromnym aż do przesady i małomównym.** Dopiero po wystawieniu którejś tam jego rzeczy dowiedziałem się od Rydla, że pisze już oddawna. Kiedyśmy szli raz przez linję A—B, a Wyspiański był już wtedy radcą miejskim — zwrócił mi uwagę na barbarzyńskie szpecenie fasad w Rynku Głównym i obiecał sprawę tę poruszyć na Radzie miejskiej.

— Była to natura dziwna i niepokojąca. **Umysł kontemplacyjny, usposobienie refleksyjne.** Chłonął w siebie wszystko naokoło bez słowa. Rósł w nim z tego wszystkiego bezmiar wizji, chaotyczny, przewalający się, który potem przetapiał w obrazy i strofy. **Nie cenił swojej twórczości zupełnie. Niszczył swoje dzieła, rozdawał je,** będąc z drugiej strony wrażliwy i ambitny na swoim punkcie. **Był odludkiem. Nie lubiał hucznych imprez, zabaw, towarzystwa.** Zaledwie z kilku ludźmi mógł zawiązać przyjaźń. Była to zresztą przyjaźń nieobliczalna. Jeden z jego największych zapomnianych przyjaciół — to **Kazimierz Brudzewski,** syn profesora Uniwersytetu krakowskiego.

— Natura jego nie zmieniła się nic pod wpływem ciężkiej, nieuleczalnej choroby. W zakładzie prywatnym Żuławskiego na tle zatrucia jodem, którym go leczono, wystąpiły objawy zaburzenia umysłowego, które potem ustały. Pamiętam moją ostatnią z nim rozmowę w „Grandzie“. Wyspiański mówił tak, już, że trudno go było zrozumieć. Potem toczyło się już przez krótki czas jego słabe, cierpiące życie, aż zgasło. I dzisiaj, kiedy sobie przypominam twarz mojego kolegi, o którym przez długi okres nie wiedziałem, że pisze — to maluje mi się w myśli nie to sterane, stoczone bólem oblicze, ale poważna, zamknięta w sobie i dojrzała twarz studenta uniwersytetu, wypowiadająca z przejęciem strofy z patrjotycznego dramatu A. Urbańskiego.

(małarka).

Co słychać w Krakowie?

Rozprawa Palucha dobiega końca.

Niezwykła. pełna emocjonujących wrażeń rozprawa przeciw Maciejowi Paluchowi, gospodarzowi z Dłubni pod Krakowem, oskarżonemu o zamordowanie żony Zofji, dobiega końca. W związku z tem rośnie podniecenie wśród audytorjum, czego dowodem tłumy publiczności wypełniającej salę i galerję. Przeważają **kobiety.** Większa część świadków została już przesłuchana, mają tylko złożyć zeznania lekarze znawcy.

Korzystne świadectwo o zamordowanej.

Pierwszym ze świadków przesłuchanych na wczorajszej rozprawie był ks. dr. Siuda, proboszcz parafji w Dłubni. **O zamordowanej wystawia jak najlepsze świadectwo.** Paluchów znał dobrze i był nawet w ich mieszkaniu, a widząc zaniedbane gospodarstwo **wzywał ich do zgodnej i wytrwałej pracy.** Paluch zaniedbywał gospodarstwo, choć **kawał dobrego gruntu jaki posiadali powinien im wystarczyć na postawienie lepszego domostwa i na spokojne życie.** O bliższem pożyciu małżeńskiem Paluchów nie miał bliższych informacji, a tylko z opowiadania drugich słyszał, że były między niemi ciągle nieporozumienia. Po zniknięciu **Paluchowej zgodna opinja całej wsi wskazywała na Palucha jako sprawcę zamordowania żony.**

Zdradliwy krwotok.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania świadka **Piskora,** wywiadowcę urzędu śledczego w Krakowie, który przeprowadzał dochodzenia na miejscu zbrodni wspólnie z przesłuchanym już wywiadowcą Pawełkiem. Zgodnie z jego zeznaniami wywiadowca Piskor opowiada szczegóły śledztwa policyjnego przyczem podaje nast. charakterystyczne szczegóły: izba, w której mieszkał Paluch jak i całe obejście gospodarskie przedstawiały obraz niesłychanego **niechlujstwa.** Pokój wyglądał jak najgorzej utrzymana stajnia, a obrzydliwy smród odpychał każdego. W izbie znalazł świadek **wyraźne ślady świeżej krwi,** skrzynię zastał wymytą, podobnie jak i toporzysko u jednej siekiery, co tem więcej zwracało jego uwagę, że styliska dalszych dwóch siekier były zabrudzone. **Podobne niechlujstwo co w izbie panowało i w stajni; na ziemi leżał gnój na wysokość pół metra, przepalony i mokry.** Drzwi stajni zdradzały **wyraźne odbicia zakrwawionych palców.**

Świadek przytrzymał Palucha bezpośrednio po jego powrocie z Krakowa do Dłubni. **Zobaczywszy wywiadowcę Paluch** przybladł, jednak siląc się na spokój i odwagę opowiedział o pobycie jego żony w Dłubni. W przeciwieństwie do zeznań oskarżonego, który tłumaczył się na rozprawie, że żona opuściła jego mieszkanie w chwili, gdy sam wyszedł na chwilę na pole, wywiadowca Piskor podaje, że Paluch oświadczył mu, że żona **pożegnała się z nim w zgodzie i w jego obecności wyszła z domu koło 7 wieczór.** Zarówno w śledztwie sądowem jak i na rozprawie oskarżony tłumaczył krwawe ślady w mieszkaniu i w stajni krwotokiem nosa. Tymczasem świadek zeznaje, że w pierwszej chwili przesłuchania Palucha na posterunku policji w Bieńczycach zapytywał go czy przypadkowo nie cierpi na krwotok nosa, względnie czy nie zabijał w mieszkaniu lub stajni wieprza albo cielęcia i może z tego powodu znalazły się ślady krwi. Paluch odparł, że **zarówno on sam, jak i żona nigdy nie mieli krwotoków nosa, jak również nie zabijali w izbie zwierząt.**

Pod koniec swoich zeznań świadek komunikuje trybunałowi. że we wtorek 6 bm. zgłosił się do niego Wincenty Sokół, parobek z Raciborowic, który **miał widzieć na wozie Palucha dwie plamy krwiste.** Przewodniczący korzystając z obecności tego świadka przystąpił natychmiast do przesłuchania go.

Dowód bez znaczenia...

Sokół po zaprzysiężeniu zeznaje co następuje: w czasie gdy policja rzeczna zajęta była wyławianiem części zwłok z Dłubni, przyszedłem nad rzekę w towarzystwie kolegów. W pewnej chwili podszedłem do wozu Palucha **i zauważyłem na bocznych deskach wozu i w szparach desek zastygłe krople krwi.** Przypuszczając, że ślady te zainteresują policję, odłupałem kawałek deski z rdzawą plamą i zaniosłem go do komendanta policji w Bieńczycach. **Komendant posterunku oglądnął uszczerbek drzewa i rzucił na ziemię, mówiąc że jest to głupstwo bez znaczenia.**

Zeznania tego świadka wywołały na sali widoczne poruszenie, przyczem dały się słyszeć **słowa zdziwienia, że komendant posterunku w Bieńczycach tak nierozumnie zlekceważył dowód przedstawiony mu przez Sokoła, który to dowód miałby dla sprawy pierwszorzędne znaczenie.**

Widziano Paluchową po jej zniknięciu w Dłubni?

Zeznania dalszego świadka **nadkom. Polaka,** naczelnika wydziału śledczego pod telegrafem nie wniosły na rozprawę ciekawszych momentów. Świadek wysłał do Dłubni wywiadowców Pawełka i Piskora, poczem **za 2 dni wyjechał sam na miejsce,** gdzie udzielił ajentom dalszych instrukcyj i wszczął poszukiwania za zwłokami w rzece. Świadek przyjechał do Dłubni **wraz z osadzonym w więzieniu Paluchem.** Po wyłowieniu z rzeki uda, pokazano je oskarżonemu; **kawałek ciała zrobił na Paluchu widoczne wrażenie, tak, że otworzył usta jakby chciał coś powiedzieć, jednak po chwili zastanowienia odparł: nic mi o tem nie wiadomo.**

Po przesłuchaniu nadkom. Polaka, zastępca strony poszkodowanej zgłosił **wniosek o przesłuchanie sędziego śledczego dra Wątora,** prowadzącego śledztwo sądowe w tej sprawie, który — zdaniem zastępcy — złoży ciekawe zeznania co do zachowywania się Palucha w czasie śledztwa i które to zeznania okażą się niewątpliwie pożądanem uzupełnieniem całej sprawy. **Prokurator Michałowski przyłącza się do tego wniosku,** poczem obrońca oskarżonego zgłasza do trybunału szereg dalszych wniosków: 1) **przeciw powoływaniu na świadka sędziego dra Wątora;** zeznania jego odnośnie do zachowywania się Palucha muszą — zdaniem obrońcy — obracać się w sferze przypuszczeń i pół-twierdzeń. 2) o powołanie na świadków: **Wiktorji i Julji Ciepielów oraz Andrzeja Ciepielę,** najbliższych sąsiadów Palucha w Dłubni, którzy mają wykazać, że winę złego pożycia Paluchów i upadku gospodarstwa ponosi wyłącznie śp. Zofja Paluchowa, 3) **o przesłuchanie kelnera kawiarni Centralnej Kozłowskiego,** który miał widywać Paluchową w towarzystwie nocnych gości kawiarnianych, ubraną po miejsku i 4) o powołanie na świadka **„N. N." z ul. Arjańskiej, który to świadek miał widzieć Paluchową w Krakowie w kilka dni po jej tajemniczem zniknięciu w Dłubni.** Nazwisko świadka i bliższy jego adres obrońca ma podać trybunałowi w czasie narady nad wnioskami.

Odrzucone i przyjęte wnioski.

O godz. 12-tej w południe trybunał udał się na naradę, zarządzając równocześnie półgodzinną przerwę. Po pauzie trybunał ogłosił uchwałę odmawiającą wnioskowi zastępcy strony poszkodowanej o przesłuchanie sędziego dr. Wątora, oraz odmawiającą trzem pierwszym wnioskom obrońcy oskarżonego. Natomiast uchwalił trybunał powołać p. „N. N.", którym okazał się **w międzyczasie Włodzimierz Giebułtowski, ślusarz.** Giebułtowski doprowadzony na salę zeznał pod przysięgą. że **nigdy w życiu nie widział Paluchowej,** wobec czego pogłoski jakoby spotkał Paluchową po jej zniknięciu w Dłubni są jakąś mistyfikacją.

Umysłowo i fizycznie zdrów.

Prof. Dr Olbrycht składa imieniem znawców lekarzy orzeczenie najpierw co do stanu umysłowego oskarżonego. Pozostający od paru miesięcy pod obserwacją Paluch zachowuje się zawsze jednako, daje odpowiedzi spokojne, **jest opanowany przy omawianiu drastycznych szczegółów sprawy, odpowiada po namyśle, jednak bez większego przejęcia.** Fizycznie jest zupełnie zdrowy, nie przebył żadnych chorób, służył w wojsku podczas całej wojny, nie był ani raz ranny, ani kontuzjonowany, nie miał też żadnych konfliktów z przełożonymi. Przez cały czas obserwacji **wypierał się inkryminowanego czynu twierdząc, że jest zupełnie niewinny.**

Chociaż badany oświadcza, że mu żal żony, to jednak **lekarze nigdy niezauważyli prawdziwej skruchy i żalu,** owszem, wprost uderzył **ich nawet przy omawianiu bardzo niemiłych dla badanego kwestyj jego niewzruszony spokój.** W mimice i zachowaniu się nie stwierdzono nic patologicznego. Na podstawie tej długotrwałej obserwacji znawcy orzekają, że **Paluch nie jest dotknięty żadną chorobą umysłową, ani nie wykazuje żadnych tego rodzaju odchyleń od normy,** któreby pozwalały uważać go za **osobę pozbawioną rozumu w znaczeniu ustawy, niepoczytalną i za czyny nieodpowiedzialną.** Również badanie nie wykazało, by Paluch **cierpiał na jakiekolwiek przemijające zaburzenie umysłu.** Dalej wykluczają znawcy, by **inkryminowanego czynu mógł się dopuścić pod wpływem zboczenia seksualnego,** gdyż tego rodzaju zbrodnie stanowiące zawsze charakterystyczne cechy, wskazujące na pewne wypaczenie zbrodniarza przy krajaniu zwłok. Obecny przypadek rozćwiartowania zwłok miał charakter defenzywny. zmierzający do zatarcia śladów zbrodni.

Jest to wprawdzie indywiduum wykazujące pewne rysy psychopatyczne. **o silnych namiętnościach,** co wykazały także zeznania świadków, jednak znawcy pozostawiają ocenie trybunału czy te rysy można przyjąć jako okoliczność łagodzącą z par. 46a u. k. (niepełnowartościowość umysłowa).

„Kryminalne poćwiartowanie".

Po szczegółowem omówieniu każdej części zwłok prof. Olbrycht reasumuje, że wszystkie wyłowione części poza drobnym wyjątkiem jelita zwierzęcego, są częściami ciała ludzkiego. Złożone części zwłok dają całkowity obraz kobiety — **brak tylko nerek, wątroby, serca, szyi i głowy.** Pokrajane zostały częściowo nożem, częściowo siekierą. a znawcy **wykluczają przypadkowe poćwiartowanie zwłok, — lecz stwierdzają poćwiartowanie kryminalne, defenzywne celem zatarcia śladów zbrodni. Potwierdza tę tezę także brak głowy,** gdyż przy tego rodzaju wypadkach zbrodniczych nauka wykazuje prawie zawsze usiłowanie ukrycie głowy, względnie twarzy zamordowanego.

Fakt, że zwłoki leżały w wodzie, a nie zostały zakopane, pozwala znawcom stwierdzić, że **poszczególne części zwłok leżały we wodzie przez okres 6 dni do dwóch tygodni,** o czem świadczą stopniowe zmiany w poszczególnych częściach ciała, zależnie od czasu ich wydobycia. Czas wrzucenia części zwłok określa orzeczenie na dzień 15 maja. **Zwłoki należały do kobiety, która rodziła, była brunetką, liczyła lat 28, ostatnią potrawą, którą spożyła były ziemniaki, a śmierć nastąpiła na około 4 godziny po spożyciu ziemniaków.**

Te wszystkie szczegóły. pokrywające się z danemi o Paluchowej. a dalej pewne cechy morfologiczne (długi palec u nogi) i fakt, że nie zgłoszono w tym czasie żadnego innego zaginięcia — pozwalają znawcom stwierdzić, że **niema żadnych danych przeciw przyjęciu, że zamordowana była Zofja Paluchowa.**

Rozległe zatory tłuszczowe. znalzione w płucach, każą także przyjąć. że **przyczyną śmierci był uraz, zadany w czaszkę. Wreszcie żadnych** niema podstaw do przyjęcia, **że sprawców było** więcej, niż jeden.

Co do znalezionych **śladów krwi w liczbie około 60,** znawcy orzekają, **że są to ślady krwi ludzkiej,** względnie **mogą być ślady krwi małpy człekokształtnej,** co rzeczywiście **w konkretnym wypadku można wykluczyć.** Wygląd tych śladów. a w szczególności charakterystyczne bryzgnięcia **wykluczają prawdziwość twierdzenia oskarżonego, że ślady mogą pochodzić od krwotoku.**

Wyrok zapadnie w nocy.

Po przerwie obiadowej podjęto **rozprawę o godzinie 4-tej po południu.** Trybunał skierował do znawców szereg pytań (godz 6.30 wieczór), poczem zaczęto czytać doniesienia policyjne. **Wyrok spodziewany jest późną nocą.**

Kredyty budowlane dla Krakowa.

Z ogólnej sumy 100.000.000 zł., przeznaczonej i uruchomionej już częściowo przez rząd we wrześniu 1927 r. na akcję kredytową budowlaną we wszystkich miastach Polski, przypada dla Krakowa **kontyngent kredytów ulgowych na rok 1927/28 w kwocie 2,316.739 zł.** W ustalonej kolejności województwo krakowskie, a w niem Kraków zajmuje piąte, to jest przedostatnie miejsce (pierwsze Warszawa,, Łódź i t. d. — ostatnie miejsce województwo poznańskie i pomorskie). czyli, że **realizacja kontyngentu na m. Kraków wyznaczonego nastąpi dopiero w maju 1928 r.**

Aby nie dopuścić do zatrzymania ruchu budowlanego w Krakowie, wypłacał Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu roku 1927 do chwili obecnej pożyczki budowlane tylko na dokończenie budowy domów mieszkalnych. Pożyczki te wypłacone były **z własnych funduszów Banku Gosp. Kraj.** na łączną sumę przeszło 1 miljona złotych **na rachunek kontyngentu kredytów ulgowych.** Jeżeli zatem kwotę tę potrąci się z sumy kontyngentowej, to na cele udzielania dalszych pożyczek budowlanych **pozostaje do dyspozycji Komitetowi rozbudowy kwota około 1,200.000 zł., która stanowi zaledwie 15 proc.** stwierdzonego przez **Prezydjum ogólnego zapotrzebowania takich kredytów w mieście Krakowie do końca roku 1928-go w kwocie 8 miljonów złotych.**

Subkomitet rozbudowy m. Krakowa postanowił **nie rozpatrywać już więcej żadnych podań o pożyczki budowlane.** Rozpatrzenia takich podań i rozdziału kontyngentu kredytów ulgowych winien dokonać — zdaniem subkomitetu — nowy komitet rozbudowy.

Aresztowania wśród młodzieży komunistycznej.

w związku wykryciem afery politycznej w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, ubiegłej nocy organa policji politycznej w Krakowie przeprowadziły szereg rewizji w mieszkaniach studentów Uniw. Jag. Rewizji dokonano w związku z wykryciem afery komunistycznej w Częstochowie i na polecenie tamtejszych organów śledczych. Nadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu lekarza okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie Dr. Stanisława Imacha. Rewizja nie dała żadnych wyników a tem samem Dr. Imach nie został aresztowany. Natomiast przytrzymano jego brata, Aleksandra Imacha, doktoranta filozofji. Aresztowano również studenta i studentkę Uniw. Jag., których wraz z Imachem przewieziono pod silną eskortą do Częstochowy.

Całą sprawę policja trzyma w ścisłej tajemnicy, podobno ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo na terenie Krakowa i kilku miejscowości województwa kieleckiego.

Całkowite zaćmienie księżyca.

Obserwatorjum krak. komunikuje nam: dnia 8 bm. będzie widoczne w całej Polsce, o ile pogoda dopisze, całkowite zaćmienie księżyca. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi, czyli początek zaćmienia częściowego, nastąpi o godz. 16.52, koniec zaćmienia wogóle o godz. 20.18. Podczas zaćmienia księżyc nie zinka całkowicie, pozostając oświetlony przez pośrednio go dochodzące promienie słońca, załamane w atmosferze ziemskiej; zabarwienie ma wówczas szaromiedziane. Zaćmienie zacznie się na tarczy księżyca **w miejscu, w którem skazówka na cyferblacie zegara, umieszczonego pionowo na jego tarczy, wskazywałaby 14 minutę,** skończy się zaś w miejscu tarczy, gdzie takaż skazówka wskazywałaby 7 minutę. Podczas zaćmienia uwaga astronomów skupiona będzie głównie na udostępnionych przez zaćmienie księżyca obserwacjach zakryć gwiazd przez księżyc. Jedno z takich zjawisk widoczne będzie i przez lornetki, mianowicie o godz. 17.25 zniknie za księżycem, a o godz. 18.12 ukaże się zza niego gwiazdka 4 i pół wielkości jota Byka.

Nowy Kierownik Pogotowia Ratunkowego.

Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego pod przewodnictwem prezesa dyr. Krzyżanowskiego. Na porządku dziennym była na pierwszym planie sprawa rozstrzygnięcia konkursu na posadę kierownika. Największą ilość **głosów skupił koło siebie dotychczasowy zastępca kierownika Dr Jerzy Drozdowski, który też został wybrany kierownikiem Pogotowia.** Dr Drozdowski podziękował za wybór i zapewnił, że zaufania, które mu Wydział okazał, nie zawiedzie i będzie zawsze stał na straży interesów Pogotowia.

W załatwieniu drugiego punktu porządku dziennego uchwalono na wniosek prezesa ustanowić z łona Wydziału **obywatelskie dyżury,** t. zn., że każdy członek Wydziału przez tydzień pełnić będzie kolejno rodzaj dobrowolnych dyżurów na Stacji Ratunkowej, jako mąż zaufania Wydziału.

—oo—

Kraków, dnia 8-go grudnia 1927.

Czwartek 8: Niepokalanie Poczęcie N. M. P.

Piątek 9: św. Leokadji, św. Walerji.

Piątek 9: wschód słońca o godz. 7.25, zachód o 15.38.

—oo—

POCZTOWCY Z KRAKOWA U MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO. Min. Miedziński przyjął w dniu 1 bm. delegację Związku urzędników poczt, telegr. i telef. na całą Polskę z siedzibą w Krakowie w składzie prezesa Franciszka Rychla i sekretarz Adolfa Sołtysa. Delegacja wręczając ministrowi memorjał podniosła panującą nędzę wśród pocztowców i nierówne traktowanie urzędników małopolskich pod względem awansów. P. Miedziński życząc Związkowi rozwoju, upewnił, że poprawa bytu urzędników nastąpi częściowo od 1 stycznia, a gruntownie od 1 kwietnia.

SPRZEDAŻ PIECZYWA MIEJSKIEGO W SUKIENNICACH. Magistrat otwarł hygjenicznie urządzony kram w hali Sukiennic od ulicy św. Jana, gdzie nabywać można chleb żytni jasny i ciemny, chleb pszenny razowy oraz pieczywo białe wszelkich gatunków.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Grupa świadczeń emerytalnych. — Kto ma prawo do ubezpieczenia przez skarb państwa.

II. Druga grupa świadczeń, t. j. emerytalnych, obejmuje następujące rodzaje:

Rentę inwalidzką, starczą, pomoc leczniczą dla ubezpieczonego, rentę wdowią **lub dla wdowca**, rentę sierocą, jednorazową odprawę ubezpieczonego, względnie dla wdowy, sieroty lub rodziców.

Renta inwalidzka należy się tym, którzy przebyli 5 lat w ubezpieczeniu, lub których inwalidztwo jest wynikiem wypadku przy pracy. Za niezdolnego do pracy uważa się tego, którego zdolność zawodowa obniżyła się poniżej 50% zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo.

Renta inwalidzka wynosi 40% przeciętnej płacy podstawowej za okres 5 do 10 lat. Różnica może być tylko ta, że w ciągu 5 lat może mieć niższą płacę podstawową, a później może przejść do grupy wyższej pod względem wymiaru płac. Od 11 do 40 roku renta wzrasta o 2% rocznie aż do 100%.

Renta starcza wynosi tak samo co renta inwalidzka, jakaby ten pracownik otrzymał, gdyby był niezdolny do pracy. Renta starcza ze względu na wiek należy się **po 65 latach życia, bez względu na to, czy pracownik jeszcze zarobkuje i jaką płacę pobiera.** Natomiast ze względu na długość ubezpieczenia, należy się osobom płci męskiej po upływie **40 lat** ubezpieczenia i ukończeniu 60-tego roku życia.

Natomiast dla osób płci żeńskiej **po upływie 35 lat** należenia do ubezpieczenia i **osiągnięciu 55 lat.**

Osoba, która jest w takim stanie zdrowia, że nie może się obejść bez stałej pomocy i opieki innej osoby, otrzymuje dodatek w postaci różnicy między renta przypadającą a podstawowym wymiarem, czyli w każdym razie 100%. Na każde dziecko niżej lat 18, względnie dziecko studjujące do lat 24, względnie ułomne bez ograniczenia wieku, przyczem za dzieci uważa się także wnuków i pasierbów na utrzymaniu będących, otrzymuje ubezpieczony 1/10 kwoty zasadniczej, to znaczy 4%.

Pomoc lecznicza należy się tym ubezpieczonym, **którzy wyczerpali pomoc leczniczą w Kasie chorych.** Kasa chorych udziela pomocy tylko przez pewien ograniczony okres, a w razie dłuższej choroby okres ten może nie wystarczać i zdarzają się sytuacje, że pracownik wtedy, kiedy najwięcej potrzebuje pomocy, jest tej pomocy pozbawiony. Ta pomoc lecznicza według dekretu **nie jest ograniczona czasem, trwa ona aż do wyzdrowienia**, względnie do śmierci.

Renta wdowia wynosi **3/5, to jest 60% renty inwalidzkiej.** Jeżeli osoba płci żeńskiej utrzymywała rodzinę, a małżonek nie zarobkuje, jest niezdolny do pracy, nie ma środków utrzymania, to i po osobie płci żeńskiej należy się **renta wdowcowi, dopóki jest on niezdolny do zarobkowania i nie ma niezbędnych środków do życia.**

Renta sieroca wynosi 1/5 renty inwalidzkiej dla sierot niezupełnych, a **2/5 dla zupełnej.** Renta wdowia plus renta sieroca, względnie renty sieroce, nie może przekroczyć wysokości tej renty, jaka należała się ubezpieczonemu samemu z uwzględnieniem dodatków na rodzinę.

Sierotą zupełną w myśl rozporządzenia jest dziecko nieślubne, osierocone przez matkę i dziecko ślubne osierocone tylko przez ojca, o ile pozostała matka nie nabyła prawa do renty wdowiej, lub je później utraciła. Prawo do renty sierocej powstaje dla każdego dziecka **poniżej lat 18** w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub matki, **o ile zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką, względnie starczą.** Dziecko studjujące ma prawo do renty sierocej do czasu ukończenia studjów, **nie dłużej jednak, jak do 24 roku życia.**

Jednorazowa odprawa może się należeć **ubezpieczonemu, względnie członkom jego rodziny.** Ubezpieczonemu należy się w takim razie, jeżeli nie przebył 5 lat w ubezpieczeniu, **a stał się niezdolnym trwale do pracy**, jeżeli niezdolność ta nie jest wynikiem wypadku przy pracy, bo wówczas należałaby mu się renta. Jednorazowa odprawa należy się **w wysokości rocznej płacy podstawowej dla ubezpieczonego, dla wdowy i sierót**, jeżeli ubezpieczony sam jej nie podjął, a więc umarł, natomiast **dla matki**, względnie **ojca**, jeżeli ubezpieczony zmarł, **nie pozostawiając wdowy ani sierót** uprawnionych do podjęcia odprawy, ani sam jej nie podjął, należy się **półroczna płaca podstawowa.** Rodzicom należy się ta odprawa wówczas, jeżeli pozostawali **na utrzymaniu ubezpieczonego** i nie mają niezbędnych środków do życia.

Ze świadczeniami temi łączy się pewne zagadnienie natury przejściowej. Na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej tego ubezpieczenia nie było, więc osoby, które dziś dosięgły pewnego maksymalnego wieku, albo nie będą mogły być ubezpieczone wogóle, albo będą ubezpieczone, ale nie będą mogły przebyć okresu oczekiwania.

Rozporządzenie Prezydenta przewiduje tę kwestję.

Osoby, które przekroczyły 60-ty rok życia, a jeszcze są zdolne do pracy, **podlegają ubezpieczeniu**, jakkolwiek ustawa ogranicza to zasadniczo. Podlegają ubezpieczeniu i jeżeli **przebędą okres 5-letni, uzyskają prawo** do renty jeżeli zaś prawa tego nie nabędą, mają prawo do zwrotu wszystkich składek swoich i pracodawcy, o ile nie mają warunków utrzymania zaopatrzenia **ze skarbu państwa.**

Zaopatrzenie ze skarbu państwa należy się tym osobom, które pracowały **przynajmniej 5 lat, nie były ubezpieczone**, pracowały w charakterze takim, któryby uzasadniał zaliczenie ich do pracowników umysłowych, mają obywatelstwo polskie, są niezdolne do zarobkowania **i nie mają niezbędnych środków do życia.**

Tym osobom na rachunek skarbu państwa wypłaca się 50 zł. miesięcznie. Zaopatrzenie otrzymują zarówno osoby, które wogóle nie będą ubezpieczone, ponieważ ukończyły już 65 lat życia, **jak i te osoby, które będą ubezpieczone,** ale wskutek podeszłego wieku **nie uzyskają prawa** do renty, gdyż nie przebędą okresu oczekiwania.

Inauguracja roku szkolnego Akademji Górniczej.

Dziewiąty rok istnienia zakładu.

Krakowska Akademja Górnicza obchodziła wczoraj uroczystość inauguracji dziewiątego od chwili istnienia roku szkolnego. Po Mszy św. w kościele św. Barbary, rozpoczęła się inauguracja w auli Uniwersytetu Jagiell. przemówieniem rektora inż. Edmunda Chromińskiego. Aulę wypełniła młodzież górnicza oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. — Wśród uczestników uroczystości zauważyliśmy **Księcia Metropolitę Sapiehę,** ks. infułata **dra Kulinowskiego,** wiceprez. m. **Schneidra,** przedstawicieli województwa, władz wojskowych, świata przemysłowego, górniczego, dyr. robót publicznych i t. d. Senat Akademji Górniczej zjawił się na salę po raz pierwszy w insygnjach, t. j. złotych łańcuchach rektorskich i dziekańskich, a mianowicie rektor **Chromiński,** prorektor inż. **Skoczylas,** dziekan wydziału górniczego inż. dr. **Krause** i dziekan wydz. hutniczego inż. **Lowiński.** Insygnja te ofiarowali Akademji w dniu 4 b. m. przedstawiciele przemysłu górniczo-hutniczego z oświadczeniem, że pragną dać w nich wyraz swej miłości dla szkoły i czci dla grona profesorskiego i życzą Akademji, by po długie lata pracowała ku chwale i dobru Ojczyzny.

Rektor wyraził na inauguracji **podziękowanie** przedstawicielom przemysłu górniczo-hutniczego za ich cenny dar.

Następnie chór akademicki odśpiewał pieśń „Niech żyje nam górniczy stan“, poczem rektor zdał sprawozdanie za rok szkolny 1926/27. Najważniejszą bolączką Akademji jest wciąż brak odpowiedniego pomieszczenia. Budowa nowego gmachu wlecze się powoli z powodu [illegible] wyłaniających się trudności. Ponieważ w roku ub. skreślono kredyt na budowę w budżecie państwowym dla uzyskania jego równowagi, z trudem zdołano dociągnąć budowę gmachu zaledwie pod dach. Na rok najbliższy spodziewaną jest pewna poprawa w tym kierunku, a to dzięki pomocy ze strony górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego, który opodatkował się na ten cel w kwocie 120—150 tysięcy złotych. Akademja powiększy się także o wybudowane w r. 1925 laboratorjum maszynowe. Szereg firm pospieszyło z darami dla wyposażenia tego laboratorjum w utenzylja.

Skład personalny grona profesorskiego uległ w roku ub. zmianom. Studentów zapisanych było ogółem 492, z tego 373 na wydział górniczy, a 119 na wydział hutniczy. Na rozpoczynający się rok szkolny zapisanych jest 531 studentów. Dyplomów inżynierskich wydała Akademja od początku swego istnienia 148. Dużą część swego sprawozdania poświęcił rektor sprawie pomocy dla niezamożnych słuchaczy Akademji. Mają oni **stowarzyszenie samopomocowe z własnym lokalem** przy ul. Retoryka, oraz **dwie bursy,** z których jedna, na Wawelu zajmuje **trzy odnowione sale** z pomieszczeniem **dla 40 studentów.**

Pozatem zilustrował rektor rozmiary akcji pomocy dla młodzieży w formie stypendjów, pomocy ambulatoryjnej, pomocy materjalnej ze strony kuratorjum finansowego Akademji, które dzięki zabiegom przewodniczącego inż. Mayera, przeprowadziło opodatkowanie się inżynierów zagłębia dąbrowskiego na cele pomocy dla młodzieży górniczej i t. d. Wreszcie zobrazował pracę grona profesorskiego na polu naukowo-wydawniczem.

W roku przyszłym inaugurować będzie krakowska Akademja Górnicza jubileuszowy, dziesiąty rok swego istnienia. W dalszej swej działalności musi ona wciąż dążyć do dorównania zawrotnym postępom nauk technicznych na Zachodzie, gdzie wyższe szkoły górnicze istnieją już od 170 lat. W tej dążności niema ani jednego dnia do stracenia.

Mowę swą zakończył rektor apelem do młodzieży górniczej, aby na każdem miejscu broniła honoru i godności swej uczelni. Następnie grono nowozapisanych studentów złożyło ślubowanie na ręce rektora przez podanie ręki, przyczem rotę ślubowania odczytał dziekan Krause. Wykład inauguracyjny p. t. „Nowe badania i odkrycia w dziedzinie widma elektromagnetycznego“ wygłosił prof. dr. Mieczysław J żewski.

Inż. Chromiński wybrany został rektorem ponownie na rok szkolny 1927/28.

Jak zużyto dotychczas wpływy z pożyczki stabilizacyjnej.

W celu uwidocznienia zużycia sum z pożyczki stabilizacyjnej, w bilansie dekadowym Banku Polskiego z 30 listopada b. r. — jak już pisaliśmy wczoraj — układ niektórych pozycji został zmieniony. Jako zasadniczą zmianę, wprowadzono podawanie kruszcu w kraju i zagranicą oraz walut i dewiz zaliczonych do pokrycia, w jednej łącznej sumie, wynoszącej 1,161.6 milj. zł. Analogicznie i w pasywach połączono, celem uwidocznienia stanu pokrycia kruszcowego, pozycje natychmiast płatnych zobowiązań (664.5 milj. zł.) i obiegu biletów bankowych (939.8 milj. zł.) w jedną sumę wynoszącą 1.584.4 milj. zł. Część walut i dewiz, wykazanych w bilansie z 20 listopada b. r., przeniesiono do pozycji walut i dewiz, nie zaliczanych do pokrycia, skutkiem czego pozycja ta wzrosła o 184 milj. zł. i wynosi 229.7 milj. zł.

W myśl planu stabilizacyjnego z wpływów pożyczki zużyto **75 milj. zł. na powiększenie kapitału zakładowego Banku i funduszu zapasowego.** Ze 140 milj. zł., przeznaczonych na wykup biletów państwowych, **wykupiono do 30 listopada b. r. biletów państwowych za 110 milj. zł.;** pozostała reszta 30 milj. zł., jakoteż fundusz na kupno srebra w wysokości 90 milj. zł. i państwowy fundusz kredytowy 141 milj. zł. **zaliczono do natychmiast płatnych zobowiązań,** które łącznie z obiegiem biletów bankowych **zwiększyły się o 402.5 milj. zł.** Na rachunku specjalnym Skarbu Państwa pozostała zatem suma **75 milj. zł.** Portfel wekslowy zmniejszył się skutkiem zwiększenia się inkasa w listopadzie. Skup papierów na rachunku funduszów zapasowych powiększył się o 3.4 milj. zł. (30.6 milj. zł.). Na skutek zmian, dokonanych w układzie bilansu, stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 73.32%.

Deficyt bilansu handlowego

PRZEKROCZYŁ 150 MILJ. FR. ZŁOTYCH.

W okresie pierwszych trzech kwartałów b. r. Polska **przywiozła ogółem towarów wartości 1,213,148 tys. fr. zł.** wywiozła zaś za **1,062.142 tys. fr. zł.** Saldo bilansu handlowego za ten okres czasu **jest ujemne i wynosi 151.006 tys. fr. zł.** W tym samym okresie czasu roku 1926 przywieźliśmy za 595.164 tys. fr. zł. Saldo ówczesne bilansu **było dodatnie** i wyrażało się sumą 343.641 fr. Aktywność bilansu handlowego w roku ub. zapoczątkowana została przez rząd koalicyjny za ministerstwa skarbu p. Zdziechowskiego.

Obrady przemysłu polskiego i niemiec.

Równolegle z rokowaniami oficjalnemi odbywają sie w Berlinie narady **przedstawicieli polskich i niemieckich sfer gospodarczych.**

Jakkolwiek uznać trzeba za pewnego rodzaju sensację fakt dojścia do skutku wogóle tego rodzaju spotkania, wobec znanego a wrogiego stanowiska Niemiec, to z drugiej strony nie można przywiązywać zbyt wielkich nadziei do wspomnianych obrad. Tak przynajmniej wnosićby można z pierwszych przemówień przedstawicieli obu delegacyj.

Narady, które zaczęły się w dniu 6 b. m., zagaił dyrektor Związku przemysłowców niemieckich p. Frohwein. Podkreślił on, że obecne narady kół gospodarczych nie będą uprzedzały decyzji obu rządów. Ich zadaniem będzie raczej **poparcie rokowań oficjalnych przy pomocy stwierdzenia poglądów czynników kół gospodarczych obu krajów.**

Jak z tego widać, przemysł niemiecki zajmuje b. ostrożne stanowisko, nie chcąc w niczem wpływać na tok rokowań. Zresztą charakterystyczne zakończenie jego mowy świadczy o tem, że **momenty polityczne odgrywają nawet w tych naradach sfer gospodarczych pierwszorzędną rolę.** Kończąc bowiem swoje przemówienie, stwierdził p. Frohwein, iż praktyczne prace między obu narodami tylko wtedy mogą być przeprowadzone z widocznem powodzeniem, **jeśli oba kraje będą się liczyć z tem, co się nazywa imponderabiliami politycznymi.**

Kredyty na rozbudowe ogrodnictwa w Polsce.

Ministerstwo rolnictwa włączyło do budżetu kwotę 200.000 złotych na potrzeby ogrodnictwa w Polsce. Z funduszu tego udzielone będą pożyczki, przyczem brane będzie pod uwagę, co następuje: 1) przedsiębiorstwa, które zajmują się hodowaniem drzew owocowych oraz przechowywaniem i sortowaniem owoców. 2) przedsiębiorstwa, zakładające szkoły ogrodnicze z specjalnem uwzględnieniem działu drzew. Pożyczki wydawane będą na okres 10 lat. Osoby zainteresowane winny się w tej sprawie zwracać do Ministerstwa rolnictwa za pośrednictwem odpowiednich urzędów wojewódzkich.

———oo———

Słaba tendencja na giełdzie zbożowei.

Ceny za towar średniej handlowej jakości za q. (100 kg.) w złotych bez gminnego podatku spożywczego: Pszenica dworska 1/g 52—53, czerw. i żółta kraj. 50—51, czerw. i żółta targ. 50—51, żyto dworskie kraj. 68/69 42.50—43.00, owies dworski 38—39, targowy 37—37.50, jęczmień na krupy 38—39, na paszę 36—37.

Mąka pszenna okręgu krak. wymiału 45% 82—82.50, 50% 80.50—81.50, grysikowa 84.50 do 85, z młynów kongresowych; mąka pszenna Nr. 0000 77—78, grysikowa 82—83, mąka żytnia okręgu krak. wymiału 65% 60—62, okręgu poznańskiego wymiału 65% 62—62.50, razówka żytnia 51.50—52.50, pszenna 62.50—63.50. Tendencja słabsza, dowozy dostateczne.

Giełda akcyjna w lekkiej depresji.

Atmosfera na giełdzie akcyjnej znowu niewyraźna.

Zebranie giełdowe zaczęło się wprawdzie przy tendencji mocniejszej, lecz pod koniec zaznaczyła się lekka depresja, która wywarła wpływ i na kierunek tendencji. Naogół obroty nie były zbyt wielkie. Z papierów notowanych wczoraj, Elktrownia, Trzebinia żelazo, Pharma zwyżkowe, — słabe natomiast w kursie Tohan, Chybie, Siersza górnicza, jednakowoż przy większej chęci kupna.

Z papierów pogiełdowych **poszukiwana dolarówka,** która ponadto zwyżkowała, jak również Gazy zachodnie lekko mocniejsze.

Notowano: Jaworzno 23.25 zł, Lokomotywy 1.90 zł, Wazy Wschodnie 1.50 zł, Dolarówka 66.25 do 66.50 zł.

Dolar w prywatnych obrotach w Krakowie 8.87¼ do 8.87¾ zł, dewiza dolarowa 8.90¼ do 8.90¾ zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88, 8.90, 8.86; Belgja 124.725, 125.04, 124.41; Londyn 43.52¼, 43.63, 43.415; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.09, 35.18, 35.00; Praga 26.415, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172.00, 172.43, 172.57; Wiedeń 125.99, 125.37.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE DLA INWALIDÓW. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej w Krakowie podaje do wiadomości swych członków, że podania o zapomogi świąteczne należy składać w lokalu Związku Koła przy ul. Podzamcze 30 do dnia 14 bm.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW. Organa policyjne aresztowały: Leszka Skrzetuskiego (lat 31), byłego przemysłowca i Ksawerego Hermanowskiego (l. 30), handlowca. Obaj chcąc zdobyć gotówkę, przedstawiali się poważnym firmom i kupcom i przedkładali im sprytnie podrobione wtórniki kolejowe na załadowane zboże wzgl. skóry i w ten sposób rzekomo załadowane zboże sprzedawali, pobierając znaczne zaliczki. Skrzetuski i Hermanowski przyjechali do Krakowa celem zeskontowania weksli na poważniejszą gotówkę, które w podstępny sposób wyłudzili od jednego z kupców krakowskich. — Odstawiono ich do aresztów tut. sądu.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STARANIEM „ODRODZENIA" odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-tej w sali 66 Coll. Nov. odczyt red. Sopickiego pt. „Wojna a pokój w świetle najnowszych encyklik papieskich". Bilety po 1 zł, dla młodzieży 50 groszy przy wejściu.

ODCZYT DYREKTORA IZBY HANDLOWEJ. Na zaproszenie konsulatu polskiego we Wrocławiu wygłosi w dniu dzisiejszym Dr. Beres, dyrektor krakowskiej Izby handlowej odczyt o obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Odczyt wygłoszony będzie wobec wybitnych przedstawicieli władz niemieckich i reprezentantów życia gospodarczego.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. urządza w dniu 8 bm. w salach Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, „Wieczór towarzyski". W programie między innemi produkcje Chóru Medyków U. J. i występ p. E. Sękarównej — solistki. Początek o godz. 21-ej. Nieliczne jeszcze zaproszenia wydaje się w lokalu Bratniej Pomocy Medyków, ul. Kopernika 36 I p. między godz. 13—14.

—oo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy" — wieczorem: „Panna Flute".
Piątek: „Turandot".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek popoł. po cenach zniżonych: „Królowa i Prezydent" — wiecz.: „Królowa i Prezydent".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 8: Juan Manen, skrzypek hiszpański.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: W spelunkach Rio de Janeiro.
SZTUKA: Wieża miłości (Don Joan).
PROMIEŃ: Nędznicy.
NOWOŚCI: „Wenus z Wenecji".
BAGATELA: „Noc miłości".
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń". II serja Ulubieńcy Wiednia.
CORSO: „Sztafeta" i „Król bawełny".
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie".

—oo—

„ŚW. MIKOŁAJ — PRZYJACIEL DZIECI" baśń sceniczna w 4-ch odsłonach, pióra Michaliny Mossoczowej, zostanie odegrana dziś we czwartek o godz. 11 rano w teatrze „Bagatela". Po pierwszej odsłonie św. Mikołaj zejdzie na widownię i rozda dzieciom podarki. Cały dochód przeznaczony na kuchnię S. Samueli.

KONCERT JUANA MANENA, jednego z najznakomitszych skrzypków współczesnych, odbędzie się we czwartek, 8 bm. w Starym Teatrze jako VI. koncert abonamentowy.

—o:o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele Najśw. Marji Panny we czwartek dnia 8 bm. w dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12 w południe, odegra p. Dr. Rolanowski na wiolonczeli utwory kościelne. — Na organie towarzyszyć będzie prof. Stefan Profic.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Genewy.

Warszawa. (Telef. wł.) Marszałek Piłsudski odjechał do Genewy we środę o godzinie 8.45 wieczorem via Wrocław, Drezno i Stuttgart.

Van Blocklan referentem sprawy litewskiej.

Berlin. (PAT). „Berliner Tagblatt" twierdzi w depeszy z Genewy, że projekt utworzenia komisji pięciu dla załatwienia konfliktu polsko-litewskiego został zaniechany. Natomiast referentem tej sprawy ma być mianowany przedstawiciel Holandji w Radzie Ligi Narodów minister Beelaert Van Blocklan, który już kilkakrotnie był sprawozdawcą różnych kwestji dotyczących wschodniej Europy. Minister Blockland po jutrzejszem posiedzeniu ma sformułować swoje sprawozdanie, wysłuchawszy przedtem stanowiska obu stron. Po uwzględnieniu obu tych stanowisk i po konferencji z przedstawicielami mocarstw należących do Rady Ligi Narodów sprawozdawca ma przystąpić do sformułowania załecenia, które Rada ma przedłożyć obu państwom, tak, że w piątek ma się odbyć końcowe rozpatrywanie tej sprawy, przy którem obecny ma być, jak się spodziewają ogólnie w Genewie, marszałek Piłsudski.

Oświadczenie premjera litewskiego w sprawie Wilna ma być zaprotokołowane w sprawozdaniu. Dziennik oświadcza jednak, iż w Genewie liczą się obecnie z możliwością, iż sesja Rady Ligi nie będzie mogła być zakończona w sobotę. „Berliner Tagblatt" oświadcza w końcu, iż wczoraj wieczorem utrzymywały się pogłoski, że w całej sprawie główną trudność stanowi stanowisko Woldemarasa, który w dalszym ciągu zgadza się zasadniczo na zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą, nie chce jednak dać żadnych konkretnych gwarancji.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że minister Zaleski złoży oświadczenie na środowem posiedzeniu popołudniowem w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Z kolei złoży również oświadczenie Woldemaras. Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi sprawozdawca (delegat holenderski) przedstawi polityczne i gospodarcze momenty konfliktu i oświadczy, że musi być położony kres stanowi wojny między Polską a Litwą oraz przedstawi tekst protokołu, w którym Polska i Litwa uznają istniejący między niemi stan wojny za ukończony. Załatwienia sprawy należy oczekiwać do 2—3 dni. Dotychczas nie wiadomo, czy Woldemaras zgodzi się na tę formę załatwienia.

Po spotkaniu przedstawicieli 5 mocarstw Woldemaras był zawezwany do delegata włoskiego Scialoji, który poinformował Woldemarasa, że Włochy zgodziły się również na formułę załatwienia konfliktu. Z kół delegacji włoskiej informują, że główna trudność wysuwana przez Woldemarasa polega na tem, że zgadza się on zasadniczo na zaakceptowanie zniesienia stanu wojny, opiera się jednak przyjęciu na siebie w tym kierunku jakiejkolwiek gwarancji.

Woldemaras wszystkim stwarza trudności.

Berlin. (PAT). Radio. „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Genewy, że po wyjeździe Litwinowa, Woldemaras jest jedną z głównych postaci, około której toczą się wszelkie dyskusje. Wszyscy zajmują się tym człowiekiem, który sprawia trudności Polsce, Francji, Anglji i Niemcom i z którym Litwinow przed swoim wyjazdem z Genewy odbył dłuższą rozmowę. Oprócz mężów stanu atakują go obecnie prawnicy, starając się wytłomaczyć formułę, przy której mógłby znieść stan wojny z Polską, przy utrzymaniu swego stanowiska prawnego w sprawie Wilna. Nie można sądzić — pisze dalej dziennik — aby stan wojny nie był dla Litwy korzystny. Woldemarasowi bowiem przynosi on duży pożytek i pozwala mu utrzymywać granicę z Polską zamkniętą i przez to odcinać wrogów politycznych, którzy zbiegli do Polski od wszelkiej łączności z Kownem.

Perswadują tępej głowie.

Genewa. (PAT). Briand i Stresemann przyjęli dzisiaj rano każdy oddzielnie Woldemarasa, wobec którego ponowili swoje rady w kierunku polubownego załatwienia sporu z Polską.

Czy będzie ograniczona ilość sesyj Rady Ligi Nar.?

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszem poufnem posiedzeniu rozpatrywała propozycję rządu angielskiego zmierzającą do ograniczenia liczby sesyj Rady. Propozycja ta spotkała się z licznemi zastrzeżeniami, głównie ze strony Scjaloji i Stresemanna. Nie powzięto żadnej decyzji. Dyskusja będzie podjęta na jednem z następnych posiedzeń.

Ks. Karol ciągle jeszcze czeka na wezwanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że w rezydencji księcia Karola rumuńskiego zjawili się dwaj dziennikarze francuscy z prośbą o wywiad. Przyjął ich sekretarz księcia, który oświadczył, że książę otrzymuje codziennie mnóstwo telegramów z Rumunji, świadczących o przywiązaniu szerokich mas narodu do księcia. Armja stoi po stronie księcia. Wyrzeczenie się tronu nastąpiło pod wpływem presji politycznych. Książe uważa, iż jest uprawniony do kontynuowania pracy, którą rozpoczął jego ojciec.

Po tych oświadczeniach sekretarza, zjawił się książe Karol, który powiedział dziennikarzom, że będzie posłuszny woli narodu i tylko wtedy przybędzie do Rumunji, gdy go naród zawezwie.

P. Zaremba komisarzem do zwalczania drożyzny?

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa czerwona donosi, że w kołach zbliżonych do rządu powstał projekt utworzenia urzędu komisarza do zwalczania drożyzny. Na stanowisko to miałby być powołany były poseł na Sejm z P. P. S. pan Zaremba.

SPODZIEWAJMY SIĘ MROZÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Polski Instytut Meteorologiczny zapowiada z powodu zbliżającej się depresji i zmiany wiatrów silniejsze mrozy.

ODCZYT P. T. „NAPOLEONOWIE" (II cz.) wygłosi staraniem Koła Historyków U. J. prof. Wład. Konopczyński w piątek dnia 9-go grudnia b. r. Początek o godz. 7 wieczór, sala Kopernika (62), Collegium Novum.

Marsz. Piłsudski konferował z posłem angielskim.

Warszawa. (AW.) Marszałek Piłsudski odbył wczoraj w Belwederze dłuższą konferencję z posłem Wielkiej Brytanji w Warszawie Max Müllerem. Według pogłosek konferencja ta dotyczyła spraw związanych z pobytem p. premjera Piłsudskiego w Genewie.

Pos. Max Miller składa pożegnalne wizyty

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł angielski w Warszawie p. Max Miller, który wkrótce opuszcza zajmowane przez siebie stanowisko był przyjęty na audjencji pożegnalnej u Prezydenta Rzpltej.

ZASTÓJ NA GDAŃSKIM RYNKU ZBOŻOWYM.

Gdańsk. (PAT) Na tutejszym rynku zbożowym panuje zupełny zastój. Ceny za żyto polskie są tak wysokie, że w Gdańsku żyto polskie wcale się nie kalkuluje. Z tego względu kupiectwo gdańskie czyni zakupy żyta w Prusach Wschodnich, gdzie ceny są niższe. Za żyto polskie płacono tu 25.25 guldenów za 100 kg, za wschodnio-pruskie natomiast 24.75 guldenów. W ubiegłym tygodniu panował na gdańskim rynku zbożowym silny popyt na pszenicę ze względu na polski zakaz wywozu, dzisiaj popyt ten zmalał do minimum. Tylko jęczmień znajduje jeszcze w Gdańsku chętnych nabywców, polski jęczmień nie dochodzi tu jednak, znajduje on bowiem lepsze warunki zbytu w samej Polsce.

Znów morderstwo w poselstwie sowieckiem.

Warszawa. (Telef. wł.) "Wozrożdienje" donosi, że sekretarz poselstwa sowieckiego w Teheranie został zamordowany przez przydzielonych do tego poselstwa funkcjonarjuszy czerezwyczajki. Morderstwo miało nastąpić skutkiem stwierdzenia udziału sekretarza w kontrrewolucyjnej organizacji.

Niemcy zaniepokojone stacją radjową w Katowicach.

CZYZBY "WOJNA RADJOWA"?

Ministerstwo Poczt Rzeszy Niemieckiej wystosowało do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie pismo w sprawie działalności niedawno utworzonej radjostacji katowickiej. W piśmie tem domaga się ministerstwo niemieckie, aby siła nadawcza katowickiej stacji zmniejszona została z 10 kilowatów na półtora. Równocześnie Ministerstwo wyraża życzenie, aby doprowadzono do porozumienia, co do czasu nadawania stacji katowickiej i gliwickiej. Prasa niemiecka w komentarzu do tego pisma dodaje od siebie, że jeżeli porozumienie w tej materji nie zostanie osiągnięte, to Niemcy ustawią nad granicą stację nadawczą, przewyższającą co do siły stację katowicką. Jednocześnie jednak prasa niemiecka zastrzega się, iż wojna radjowa nie leży w interesie obu stron.

Jeden z dzienników niemieckich donosi, że fale katowickie nawet w Berlinie jeszcze są tak silne, że zwykłym aparatem odbiorczym można słuchać program katowickiej radjostacji, tak jak gdyby był nadawany w Berlinie. Nadawana w ostatnią niedzielę przez stację katowicką uroczysta msza św. słyszana była w Berlinie z taką dokładnością, jak gdyby słuchacz znajdował się w katedrze katowickiej. Dalej dziennik skarży się, że rząd polski przy pomocy radjostacji katowickiej codziennie uprawia obszerną propagandę polityczną(?) jak i kulturalną i gospodarczą.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, odbyte w dniu 31 sierpnia 1927 r., uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy, wynoszący zł 1.000.000, składający się z 40.000 sztuk akcyj po zł 25, nom. wart., o zł 4,000.000, czyli do kwoty **zł 5,000.000**, przez emisję nowych 160.000 sztuk akcyj po zł 25, im. wart.

Uchwałę tę zatwierdziło Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 26 listopada 1927 r. Nr. 7428/3, ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z dnia 28 listopada 1927 r. Nr. 272.

Ponieważ z powyższych 160.000 sztuk akcyj 120.000 sztuk przejęła grupa krajowa i zagraniczna po cenie zł 25, zwiększonej o zł 1, na koszty związane z emisją, przeto na pozostałe 40.000 akcyj po zł 25. nom. wart. przyjmuje Bank Małopolski S. A. w Krakowie zgłoszenia prawa poboru na warunkach następujących:

a) kurs emisyjny określa się na zł 25, za każdą akcję z dodaniem zł 1, na koszty związane z emisją;
b) pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnej emisji w stosunku do ilości posiadanych akcyj, t. j. po jednej akcji nowej emisji na każdą jedną akcję złotową, wydaną wzamian za 3 dawne złotowe;
c) prawo poboru na nową emisję wykonanem być musi w przeciągu 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" najpóźniej **do dnia 28 grudnia 1927 roku;**
d) repartycyj tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze nie zapiszą się z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, dokona Rada Banku według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej zł 25, z dodaniem zł 1, na koszty związane z emisją;
e) pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom wszystkie akcje nowej emisji zrównane zostaną z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 października 1927 r.;
f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 45 dni od dnia wydania niniejszego postanowienia;
g) wniesienie do rejestru handlowego nastąpi w ciągu dwóch miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia;
h) wydanie subskrybentom akcyj nowej emisji nastąpi w ciągu 2 miesięcy od dnia wniesienia podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego;
i) akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem subskrypcji swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru;
k) przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić cenę emisyjną w gotówce.

ZGŁOSZENIA PRAWA POBORU PRZYJMUJĄ:

W KRAKOWIE: **Bank Małopolski S. A. Rynek gł. 25.**
W WARSZAWIE: **Oddział Banku Małopolskiego, ulica Marszałkowska L. 154.**
W BIELSKU: **Oddział Banku Małopolskiego, ulica Kolejowa L. 8.**
W ŁODZI: **Oddział Banku Małopolskiego, ulica Moniuszki L. 4.**
WE LWOWIE: **Bank Unji w Polsce, ul. Hetmańska 12.**
W WIEDNIU: **Powszechny Austr. Ziemski Zakład Kredytowy** (Allg. österr. Boden-Credit-Anstalt) I. Teinfaltstrasse Nr. 8. 1450.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Fertsa.